

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 15 LIPCA 2020 r.



Żona wicemarszałka na państwowym etacie

Marta Mulawa, żona wicemarszałka województwa lubelskiego Michała Mulawy (PiS), dostała intratną posadę w PGE Dystrybucja

STRONA 2

Zakulisowe gry w Teatrze Muzycznym

KONTROWERSJE Lubelska prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie przyjęcia korzyści majątkowych oraz przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez dyrektora naczelnego Teatru Muzycznego w Lublinie. Szefowa instytucji twierdzi, że to zemsta byłych pracowników, których zwolniła z pracy. Sama złożyła w tej sprawie zawiadomienie o szykanowaniu i pomawianiu

TOMASZ MACIUSZCZAK

O postępowanie prowadzone przez prokuraturę w sprawie szefowej Teatru Muzycznego pytała posłanka Koalicji Obywatelskiej Joanna Mucha. – Wyśleliśmy to pismo po otrzymaniu informacji o nieprawidłowościach od osób, które zgłosiły się na dyżur poselski – mówi Sławomir Jawor, dyrektor biura parlamentarzystki.

W odpowiedzi z prokuratury czytamy, że

Sledczy prowadzą postępowanie w sprawie przyjęcia korzyści majątkowej (2 i 4,5 tys. zł) w związku z pełnieniem obowiązków dyrektora naczelnego Teatru Muzycznego.



Kamila Lendzion od 2018 roku jest szefową Teatru Muzycznego w Lublinie. Jest również absolwentką Akademii Muzycznej w Łodzi i śpiewaczką operową

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Do pierwszego z tych zdarzeń miało dojść 11 stycznia 2019 roku. Druga sytuacja dotyczy okresu od września 2018 roku do maja następnego roku w krótkich odstępach czasu. Ponadto prokuratura bada wątek związany z przekroczeniem uprawnień i niedopełnieniem obowiązków przez dyrektora poprzez naruszenie dyscypliny finansów, co miało być działaniem na szkodę nadzorującego działalność Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

– Postępowanie jest prowadzone w sprawie, a nie

przeciwko konkretnej osobie. Czynności trwają, do tej pory nikomu nie postawiono zarzutów – informuje Dziennik Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Dyrektorem Teatru Muzycznego jest Kamila Lendzion. Instytucją kieruje od września 2018 roku. Stanowisko objęła w wyniku konkursu ogłoszonego jeszcze przez poprzednie władze województwa z koalicji PO-PSL.

– To wszystko jest niezgodne z prawdą – komentuje Kamila Lendzion informacje przekazane przez prokuraturę. Jak twierdzi, jest to wynik zemsty byłych pracowników teatru, zwolnionych przez nią dyscyplinarnie. – Złożyłam w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury o szykanowanie i pomawianie. Mam nadzie-

ję, że wszystko wyjaśni się jak najszybciej.

O komentarz poprosiliśmy również Urząd Marszałkowski, któremu podlega teatr. – Nie znamy tych spraw i nie komentujemy – słyszymy jedynie od Remigiusza Małeckiego, rzecznika prasowego marszałka województwa.

W kwietniu ubiegłego roku zarząd województwa wszczął wobec szefowej Teatru Muzycznego procedurę zmierzającą do odwołania jej ze stanowiska. Chodziło m.in. o wyniki przeprowadzonego w instytucji audytu. Ostatecznie postępowanie zostało wstrzymane wskutek pozytywnych opinii ministra kultury, stowarzyszeń artystycznych i twórczych oraz działających w teatrze związków zawodowych.

(JSZ)

Zamek pilnie poszukiwany

WYKOPALISKA Chcemy oddzielić mity od faktów. Pokazać co jest prawdą, a co nie – mówi Dariusz Figura z Fundacji „Zamek Bełżyce”, która stara się o dotację, by móc przeprowadzić pierwsze w historii badania archeologiczne nad zamkiem w Bełżycach

STRONA 2

Dziecko w piecu, matka na weselu

ZBRODNIA Jest wyrok w sprawie studentki, która włożyła swoje dziecko do pieca i spaliła. Podczas procesu nie udało się dowiedzieć, że dziewczynka urodziła się żywa. Agata F. została skazana na 8 lat więzienia

STRONA 3

Zabójstwo w Puławach. Nie żyje młoda Ukrainka

Wczoraj w jednym z budynków przy ul. 6 Sierpnia w Puławach doszło do zabójstwa. Mężczyzna z Mołdawii rzucił się z nożem na 26-latkę Ukrainkę. Kobieta zmarła szpitalu. Podejrzany jest już w rękach policji.

Oboje byli pracownikami zakładu przetwórstwa owoców w gminie Wąwolnica. Mieszkali w tym samym budynku przy ul. 6 Sierpnia, w kamienicy, gdzie wynajmowali osobne mieszkania. Ok. godz. 10.30 doszło między nimi do sprzeczki, która zakończyła się tragicznie. 45-letni Mołdawianin najpierw zaczął szarpać kobietę przed budynkiem, a następnie wciągnął ją do środka.

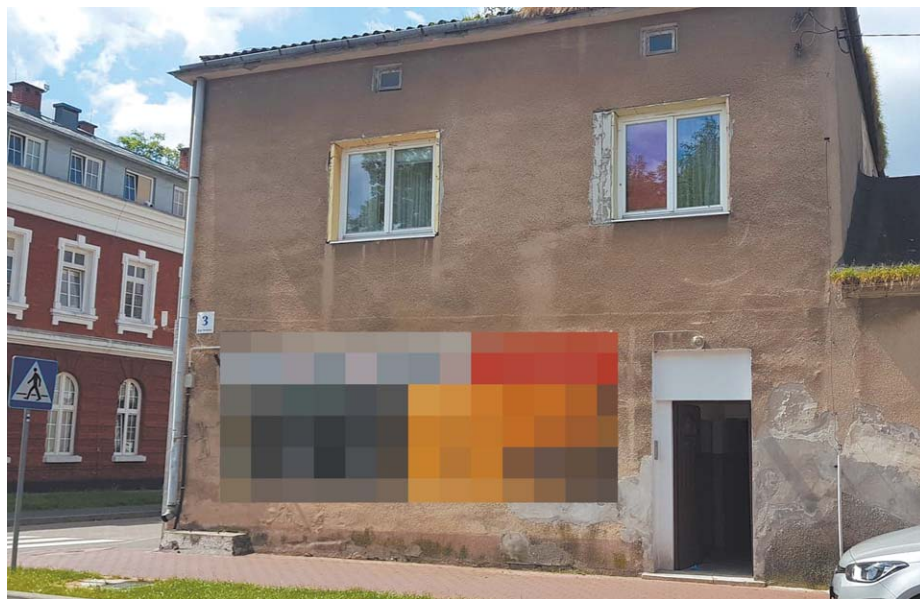
Dramat wydarzył się wewnątrz budynku, kiedy mężczyzna chwycił

W tym budynku, starej kamienicy przy ul. 6 Sierpnia, mieszkała dwójka obcokrajowców. Oboje pracowali w jednej z przetwórní owoców. Wewnątrz rozegrała się tragedia, w wyniku której 26-latką zmarła

FOT. NADESŁANE

za nóż i zadał nim kilka ciosów. 26-latkę zabrano do szpitala. Niestety, mimo wysiłku personelu puławskiego szpitala nie udało jej się uratować. Obrażenia Ukrainki były zbyt poważne.

Puławscy policjanci zatrzymali podejrzanego na miejscu. Nie stawiał oporu. – Znajduje się w policyjnym areszcie – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik policji w Puławach. Obcokrajowiec nie



mówi po polsku. Żeby go przesłuchać, konieczne było sprowadzenie tłumacza.

Podejznanemu o mord śmierć grozi do 25 lat wię-

zienia, a nawet dożywocie. Sprawę bada Prokuratura Rejonowa w Puławach. Sekcją ofiary zajmie się Zakład Medycyny Sądowej w Lublinie. Zbadany zostanie

także znaleziony na miejscu nóż – najprawdopodobniej narzędzie zbrodni. Motyw sprawcy nie jest jeszcze znany.

RS

Żona wicemarszałka z PiS na dyrektorskim etacie

AWANS Marta Mulawa, żona wicemarszałka województwa lubelskiego Michała Mulawy (PiS), została dyrektorem biura komunikacji w państwowej spółce PGE Dystrybucja

TOMASZ MACIUSZCZAK

Michał Mulawa funkcję wicemarszałka pełni od grudnia ubiegłego roku. W tej roli zastąpił Dariusza Stefaniuka, który w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych zdobył mandat posła. Wcześniej, pod koniec 2018 roku, czyli tuż po przejęciu władzy w regionie przez PiS Mulawa został wybrany przewodniczącym sejmiku województwa. Obejmując to stanowisko zrezygnował z posady rzecznika prasowego Zakładów Azotowych „Puławy”. Teraz dyrektorską posadę w spółce zależnej od Skarbu Państwa dostała jego żona.

W kuluarach o takim ruchu mówiło się od jakiegoś czasu. Jak ustaliliśmy, pod koniec czerwca Marta Mulawa pożegnała się z pracow-

nikami TVP Lublin, gdzie kierowała biurem reklamy. – Napisala maila, w którym podziękowała za cztery lata współpracy. Ale nie poinformowała, dokąd odchodzi. Ale wszyscy komentowali, że chodzi o którąś z państwowych spółek – mówi jeden z naszych rozmówców.

A jeden z naszych czytelników w mailu do redakcji komentował: „PiS już całkiem robi wszystko po swojemu i dla swoich rodzin. (...) Pan Kaczyński mówił że nie będzie czegoś takiego, a jak jest naprawdę, to widzicie” – napisał.

Potwierdziliśmy, że żona wicemarszałka trafiła do

Wicemarszałek Michał Mulawa (PiS) wysoko ocenia zawodowe kompetencje swojej żony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



mającej siedzibę w Lublinie PGE Dystrybucja. – Pani Marta Mulawa od 1 lipca jest dyrektorem naszego biura komunikacji. Została wybrana w drodze konkursu – informuje Adam Rafalski, rzecznik prasowy spółki. Nie odpowiada jednak na pytanie o to, ile osób ubiegało się o stanowisko, ani o wynagrodzenie, jakie będzie otrzymywała Marta Mulawa. – Takie informacje są objęte tajemnicą – zaznacza Rafalski.

Wicemarszałek proszony o komentarz w tej sprawie wysłał nam SMS.

– Wiem, że moja małżonka posiada wysokie kompetencje i doświadczenie i każda firma, która zdecyduje

się na jej zatrudnienie, na pewno się nie zawiedzie

– napisał wicemarszałek. Politycy, nawet ci z innych opcji, w tej sprawie wypowiadają się ostrożnie. – Zatrudnianie rodzin polityków w sektorze publicznym zawsze budzi pewne podejrzenia. Ja unikam takich sytuacji. W tym przypadku był konkurs i trudno mówić wprost o kontrowersjach. Najważniejsze, żeby osoby pracujące w państwowych spółkach były merytorycznie przygotowane do wykonywania swoich obowiązków – komentuje Krzysztof Komorski, radny sejmiku województwa z Koalicji Obywatelskiej.

Z Martą Mulawą nie udało nam się skontaktować.

Zamek pilnie poszukiwany

WYKOPALISKA Chcemy oddzielić mity od faktów. Pokazać co jest prawdą, a co nie – mówi Dariusz Figura z Fundacji „Zamek Bełżyce”, która stara się o dotację, by móc przeprowadzić pierwsze w historii badania archeologiczne nad zamkiem w Bełżycach

Agnieszka Antoń-Jucha

Wmieście pozostałości po tej budowli są głównie kojarzone z działającą przez lata w tym miejscu mleczarnią. – Zamek w Bełżycach był, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Niestety nie wiemy, jak dokładnie wyglądał, ponieważ nie dotarliśmy do żadnych rysunków, które ukazują tę budowlę – przyznaje Dariusz Figura, wiceprezes założonej 3 lata temu Fundacji „Zamek Bełżyce”. Jednym z jej celów jest okrywanie historii związanej z opisywanym przez Jana Długosza nieistniejącym już zamkiem.

Obrotna budowla stała nad rzeką Bżanką przy drodze z Korony na Litwę, która biegła między innymi przez Bełżyce i Lublin. Jak opisywał średniowieczny kronikarz, zamek miał baszty i był obwarowany.

W XVI wieku mieścił się w nim zbór ariański a także szkoła. „Według inwentarza z I połowy XVIII w., zamek był budowlą murowaną z kamienia i cegły, otynkowaną, dwukondygn-



Pozostałości po zamku. Jedna z wycieczek oprowadzana po pomieszczeniach budynku przy ul. Zamkowej

FOT. FUNDACJA „ZAMEK BEŁŻYCE”

cyjną, podpiwniczoną, dwutraktową z sienią, z późniejszą drewnianą dobudówką, krytą gontem” – czytamy na stronie internetowej Ośrodka „Brama Brodzka – Teatr NN”. „W zamku mieściła się też kaplica z ołtarzykiem z obrazem Matki Boskiej Świętoduskiej. Na parterze znajdowały się sklepienia kolebkowe z lunetami.”

Sklepienia te w budowlu przy ul. Zamkowej 30, która stanowiła część zamku, zachowały się do dzisiaj. – Podobnie jak piwnice – dodaje Dariusz Figura. – Najwcześniejsze przedstawienie budynku, który jest częścią zamku (przez lata mieściła się w nim mleczarnia, wcześniej funkcjonowała gorzelnia – red.), do którego udało nam się dotrzeć jeszcze przed

dobudową, to zdjęcie Edwarda Hartwiga z lat sześćdziesiątych XX w. Moja mama zauważyła to zdjęcie na jednej z internetowych aukcji i je kupiła.

Fundacja Zamek Bełżyce, która mieści się w tym budynku i kompletuje archiwizację zamku, stara się zdobyć dofinansowanie z Narodowego Instytutu Dziedzictwa (w ramach programu „Wspólnie dla dziedzictwa”), aby móc przeprowadzić „pierwsze w historii” miejscowości „poważne prace archeologiczne”.

– Chcemy przeprowadzić badania georadarem, a także wykonać kilkanaście, może kilkadziesiąt odwiertów, które pozwolą rozpoznać dawną topografię założenia – zapowiada wiceprezes Fundacji. – Poza tym

chodzi o odkrycie najstarszych relikwów i warstw związanych z zamkiem. Wcześniej – i to będzie niezależne od tego czy uda nam się zdobyć pieniądze na te badania czy nie – chcemy zorganizować spotkanie z mieszkańcami pobliskich zabudowań, które stanęły na pozostałościach dawnego zamku.

– Wokół bełżyckiego zamku narosło przez lata wiele legend – mówi Dariusz Figura. – Chcemy oddzielić mity od faktów. Pokazać, co jest prawdą, a co nie. I dodaje: Chcemy odkryć historię tego miejsca. Niewiele jest bowiem zamków w Polsce, w których odbywały się powszechne zjazdy różnowierców. Tu także został wybrany na króla Kazimierz Jagiellończyk.

Z zamkiem związane są też tragiczne wydarzenia. – Koźmacy wymordowali dzieci, które uczyły się w działającej w zamku szkole – przypomina wiceprezes Fundacji.

W mieście krąży też legenda o duchu. Zaś poeta Kajetan Koźmian wspominał ogromną salę balową. – Była ponoć tak duża, że można było jeździć po niej karocą – dodaje Dariusz Figura.

Zaplanowane przez Fundację badania miałyby się rozpocząć na przełomie lipca i sierpnia 2020 roku.

Pięciu do fotela dyrektora

Wpiątek komisja konkursowa ma spotkać się z kandydatami na dyrektora szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. W konkursie startuje pięciu kandydatów, w tym Krzysztof Skubis, były dyrektor szpitala, który został odwołany 21 kwietnia, oraz Piotr Matej, który pełni obowiązki szefa placówki. Jak ustaliliśmy, swoje oferty złożyli też były wiceminister zdrowia Piotr Gryza (odpowiadał m.in. za wprowadzanie tzw. sieci szpitali), Przemysław Choina, który kieruje działem organizacyjno-prawnym szpitala przy Kraśnickiej (wcześniej odpowiadał m.in. za promocję w urzędzie marszałkowskim i lubelskim Ratuszu) oraz Mirosław Leśniewski, który wcześniej kierował m.in. szpitalem powiatowym w Ropczycach na Podkarpaciu. W sierpniu ubiegłego roku odwołał go zarząd powiatu. O szpitalu zrobiło się głośno pod koniec 2018 roku. W kierowanej przez Leśniewskiego lecznicy pacjentka urodziła dziecko na korytarzu. Poród odebrał jej mąż, bo personel miał się nie wywiązać ze swoich obowiązków. Przemysław Choina nie chciał z nami rozmawiać o konkursie. Swoją start potwierdził natomiast Piotr Gryza w wysłanym do nas e-mailu. Przesłuchania w Urzędzie Marszałkowskim planowano na ubiegłą środę, ale do nich nie doszło. Chciała w nich uczestniczyć posłanka Marta Wcisło (KO). Po ostrej wymianie zdań przewodniczący jej jednak nie wpuścił i zarządził przerwę „do odwołania”. Komisja już się tego dnia nie zebrała, a posłanka zwołała konferencję prasową. Podkreśliła, że część pracowników szpitala i związkowców obawia się, że konkurs to tylko formalność, bo od dawna wiadomo, kto będzie dyrektorem. – Chciałam rozwiązać te wątpliwości, ale mi nie pozwolono – zaznaczyła Wcisło i dodała, że ustawa o wykonywaniu mandatu posła umożliwia działania kontrolne. – Nie chcę zdradzać swoich działań, ale na pewno nie odpuszczę tej sprawy – powiedziała wczoraj Dziennikowi Wcisło. Po przesłuchaniach w ciągu dwóch tygodni komisja ma przedstawić najlepszego, jej zdaniem, kandydata zarządowi województwa.

KATARZYNA PRUS

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela,
e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszezwska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Noworodek w piecu, matka na weselu

ZBRODNIA Jest wyrok w sprawie studentki, która włożyła swoje dziecko do pieca i spaliła. Podczas procesu nie udało się dowieść, że dziewczynka urodziła się żywa. Agata F. została skazana na 8 lat więzienia

Jacek Szydłowski

Sąd uznał, że 23-letnia obecnie Agata F. jest winna tzw. nieudolnego usiłowania zabójstwa. To oznacza, że działała tak, by zabić dziecko, nie wiedząc jednak, że jest to obiektywnie niemożliwe. Dziewczynka była bowiem martwa. Agatę F. uznano również za winną zbezczeszczenia zwłok. Wyrok w tej sprawie wydał we wtorek Sąd Okręgowy w Lublinie.

Proces dotyczył wydarzenia, do których doszło w czerwcu 2018 r. w Majdanie Kozłowieckim, niedaleko Lubartowa. Agata F. mieszkała tam z rodzicami. Studiowała na jednej z lubelskich uczelni. Rodzina podejrzewała, że dziewczynka jest w ciąży. Kiedy poszła z chłopakiem na wesele, przeszukali jej pokój. W piecu znaleźli szczątki noworodka. Zawiadomili policję.

– W popiele zauważyłem kawałek ręki i nogi. Później się okazało, że to noworodek. Była tam również puszka po piwie. W pokoju czuć było odór spalonego ciała

– zeznał podczas procesu jeden z mundurowych.

Agata F. została zatrzymana na weselu.

Jak później ustalono, 23-latką od dawna chciała zabić swoje dziecko. Niedługo przed porodem zażyła leki psychotropowe. Urodziła w nocy, w łazience. Poród przebiegł bez komplikacji. Podczas proce-



Wyrok w sprawie Agaty F. został wczoraj ogłoszony w Sądzie Okręgowym w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

su ustalono, że Agata F. zawięła noworodka w ręcznik i włożyła do pieca w swoim pokoju. Dzień po porodzie spędziła z chłopakiem u znajomych. Wieczorem wrócili do domu i uprawiali seks. W piecu leżała martwa dziewczynka. Następnego dnia Agata F. spaliła zwłoki i pojechała z chłopakiem na wesele.

Beznamiętna i infantylna

– Jej zachowanie było bezrefleksyjne. Pozbawione emocji – uza-

sadniała wyrok sędzia Marcelina Kasprowicz. Przywołała ustalenia biegłych, którzy ocenili, że oskarżona jest osobą beznamętną i infantylną. Charakteryzuje ją również tzw. „magiczne myślenie”. – Przyjęła wygodne dla siebie stanowisko, że jeśli ciążę ukryje, to ta ciąża nie będzie istniała dla niej i dla innych. Oskarżona pomijała problemy, zamiast się z nimi mierzyć – dodała sędzia Kasprowicz.

Podczas procesu dowiedziono, że Agata F. już w grudniu 2017 r.

wiedziała, że jest w ciąży. Szukała wtedy w sieci informacji o tym, jak usunąć ciążę i wywołać poronienie. Przez kolejne miesiące nie zmieniła swojego sposobu życia.

– Paliła papierosy, piła alkohol, nikomu nie mówił o ciąży. Nie korzystała z opieki lekarskiej – wyliczała sędzia Kasprowicz. – Tuż przed porodem zażyła substancję psychotropową z zawartością MDMA, która występuje m.in. w ecstacy. Substancja ta przeniknęła do płodu.

Biegli ocenili, że Agata F. doprowadziła do wcześniejszego porodu. Urodziła między 7 a 8 miesiącem ciąży. Do końca nie zmieniła swojej postawy i planowała pozbyć się dziecka.

– Nikomu nie powiedziała o porodzie, chociaż w domu byli rodzice – przypomniała sędzia Kasprowicz. – Za wszelką cenę chciała ukryć swój stan.

Kara musi być

Kluczową sprawą w procesie było ustalenie, czy dziecko urodziło się żywe. Rozbieżne opinie w tej sprawie wydali biegli z Lublina i Gdańska. Ostatecznie ustalili, że nie jednoznacznych dowodów, że dziewczynka urodziła się żywa. Sąd przyjął tę opinię i w związku z tym nie mógł skazać Agaty F. za zabójstwo.

Nie zgodził się jednak na nadzwyczajne złagodzenie kary, o co wnioskowała obrona.

– Zachowanie oskarżonej było przemyślane. Nie zamierzała opiekować się dzieckiem, chociaż mogła liczyć na wsparcie rodziców i partnera. Agata F. nie jest osobą bezradną. Mogła oddać dziecko do adopcji lub zostawić w tzw. oknie życia. Wybrała jednak tak drastyczne wyjście – przypomniała sędzia Kasprowicz.

Osiem lat za usiłowanie zabójstwa to wyrok w dolnej granicy zagrożenia. Sąd uznał jednak, że kara nie może „łamać życia” oskarżonej, ale pomóc jej zrozumieć normy moralne. Wyrok nie jest prawomocny.

Koronawirus atakuje. Nowe ognisko w Lublinie

Usiedmiu zakonnic ze Zgromadzenia Sióstr Wy-nagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Lublinie potwierdzono zakażenie koronawirusem. – To nowe ognisko na terenie województwa lubelskiego, tym razem w Lublinie. Jesteśmy w trakcie ustalania źródła zakażenia – informuje Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – To zakon otwarty. Mamy informację, że jedna z sióstr była w ostatnim czasie w innym województwie. Być może tam doszło do zakażenia. Wszystkie siostry są pod obserwacją lekarzy w jednym ze szpitali w Lublinie.

Jak dodaje rzeczniczka sanitarnego, w związku z nowym ogniskiem kolejne osoby są obejmowane kwarantanną. Koronawirus dotarł też do następnej gminy w powiecie bialskim. Zakażenie potwierdzono u mieszkanki gminy Łomazy.

– Służby sanitarne w ramach prowadzonego dochodzenia epidemiologicznego pozyskały kontakty do osób, które miały styczność z chorym. 25 osób jest objętych kwarantanną – informują władze gminy.

(KP, EB)

We wtorek trzy nowe przypadki pojawiły się w Białej Podlaskiej. W sumie na terenie powiatu bialskiego jest 113 zakażonych koronawirusem. Dwie osoby zmarły. Najwięcej zachorowań dotyczy gminy Piszczac. Ponad 500 osób przebywa tu na kwarantannie domowej. Urząd gminy ograniczył swoją działalność. Zamknięto też sklep i Bank Spółdzielczy w Piszczacu, bo u pracowników wykryto koronawirusa. Nieczynna jest też biblioteka.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pomaga dostarczać żywność przebywającym na kwarantannie. Kilka dni temu kolejne ognisko w powiecie wybuchło w Zakładach Mięsnych w Horbowie. Koronawirusa potwierdzono u 17 pracowników zakładu, a ponad 200 skierowano na kwarantannę.

Cały czas zamknięty też pozostaje Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej, bo u pracownika również stwierdzono zakażenie. Pozostałe ogniska w powiecie są związane ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Kodniu oraz Nadbużańskim Oddziałem Straży Granicznej.

Trwają poszukiwania 30-latki. Wyjechała z Lublina?

Są nowe informacje w sprawie zaginionej Natalii Mazurkiewicz z Lublina. W piątek kobieta wyszła z domu na spacer z psem i do wczoraj nie wróciła. Nie skontaktowała się też z rodziną. – Bardzo się martwimy. Boimy się, żeby ktoś nie zrobił jej krzywdy – mówi brat zaginionej. Natalia Mazurkiewicz ma 30 lat. Według rysopisu jest szczupłą blondynką, ma niebieskie oczy i proste włosy do ramion. W piątek między godz. 16:30 a 21:40 wyszła z mieszkania w Lublinie. Zabrała swojego psa – w typie owczarka niemieckiego o czarnej sierści. Była ubrana

w jasne niebieskie jeansy z przetarciami na kolanach, beżową bluzkę na ramionach, różowe sandały z cekinami. W piątek ok. godz. 19:00 świadkowie widzieli kobietę odpowiadającą temu rysopisowi. Spacerowała z czarnym psem w rejonie ul. Węgleinek. – Często chodziła tam na spacer. Przez cały dzień przeszukiwałem okolice, sprawdziłem pobliski las, ale nie udało się trafić na żaden ślad – relacjonuje brat pani Natalii. Z najnowszych, nieoficjalnych informacji wynika, że 30-latkę widziano na stacji kolejowej oraz w pociągu jadącym w kie-

runku Rzeszowa. Potwierdziły to nagrania z kamer monitoringu. Natalia miała na sobie jaskrawą, pomarańczową bluzę. Podróżowała z psem. Bliscy zaginionej podejrzewają, że mogła pojechać do Tarnobrzega, do mężczyzny, z którym od pewnego czasu się spotykała. To jedna z wersji sprawdzanych przez policjantów. Osoby, które widziały Natalię Mazurkiewicz lub posiadają jakiegokolwiek informacje o jej miejscu pobytu, proszone są o kontakt z VII Komisariatem Policji w Lublinie, tel. 47 811 49 20 lub z nr alarmowym 112.

(JSZ)

Głosy, których nie było. Śledztwo, które zamknięto

Pod koniec czerwca Prokuratura Rejonowa w Zamościu wszczęła śledztwo w sprawie skargi wyborczej związanej z podejrzeniem błędnego zliczenia głosów w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych. Jednak już po kilku dniach sprawa została umorzona. Skargę złożył radny z Zamościa Rafał Zwolak, który w październiku 2019 kandydował do Sejmu z listy Koalicji Obywatelskiej. Jak poinformował, zgłosiła się do niego kobieta, która twierdziła, że wraz z rodziną (w sumie pięć osób) głosowała na niego, tymczasem w jej komisji nie zdobył on ani jednego głosu. Kilka dni temu samorządowiec odebrał pismo z prokuratury, w którym przeczytał, że 26 czerwca zostało wszczęte śledztwo w tej sprawie.

– Trochę mnie to śmieszy, bo policja prowadziła sprawę prawie dziewięć miesięcy i dopiero teraz przejęła ją prokuratura. Rozumiem, że mogło to trwać dwa-trzy miesiące, ale nie tak długo – dziwi się radny. Przyznaje też, że sama sprawa wyszła na jaw przypadkowo. – Gdyby w protokole były odnotowane jakiegokolwiek głosy na mnie, pewnie nawet byśmy nie wiedzieli o tej sytuacji. A ta kobieta, której wcześniej nie znałem, po prostu chciała sprawdzić, ile w jej miejscowości zdobył kandydat, na którego zgłaszała wraz z rodziną. Tymczasem w prokuraturze usłyszeliśmy, że 30 czerwca, czyli po zaledwie czterech dniach od wszczęcia śledztwa, postępowanie zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego.

– Wcześniej postępowanie w tej sprawie było prowadzone w postaci dochodzenia. To, że śledztwo zostało wszczęte 26 czerwca, nie oznacza, że prokurator miał zamiar je rozwojowo kontynuować. Chodziło o to, aby w tej sprawie rozliczyć śledztwo, a nie dochodzenie, czyli taką formę postępowania, jaka powinna być właściwa – tłumaczy Jarosław Boberek, zastępca prokuratora rejonowego w Zamościu. Rafał Zwolak o umorzeniu dowiedział się od nas. – Nie otrzymałem żadnego pisma z prokuratury. Ale trudno mówić, żebym był zdziwiony. Już kilka zgłaszanych przeze mnie spraw, dość poważnych, było umarzanych. Chyba już się do tego przyzwyczaiłem – komentuje samorządowiec.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Niewybuch wojenny, niewypał organizacyjny

PROBLEMY Kolejny niewybuch odkryto wczoraj w Al. Racławickich, choć Ratusz zapewnia, że plac budowy był sprawdzony przez saperów. Niewypałem było późniejsze działanie komunikacji miejskiej: ludzie na darmo czekali na przystankach, gdzie zabrakło informacji o objazdach, a część kierowców i tak... jeździła po swojemu

Dominik Smaga

To już drugi niewybuch odkryty podczas przebudowy Al. Racławickich. Pierwszy trafił się w poniedziałek, koparka zgarnęła go z porcją ziemi, przeniosła na małą odległość i zrzuciła. Ratusz zapewnił nas, że drogowcy już w kwietniu sprawdzili teren pod kątem ewentualnych ładunków wybuchowych, do czego byli zobowiązani przed rozpoczęciem prac i wynajęli do tego specjalistyczną firmę saperską. – W związku z powyższym nie mamy możliwości wymagania od wykonawcy ponownego wykonania takiego rozeznania – tłumaczyła Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Wczoraj o godz. 15.30 znaleziono kolejny ładunek. Tym razem miasto zapewniło nas, że plac budowy zostanie ponownie przeszukany przez specjalistów.

– W środę Al. Racławickie zostaną sprawdzone przez saperów na prośbę wykonawcy prac – przekazała nam Góźdz. Podkreśliła przy



tym, że drugi niewybuch leżał koło miejsca, w którym znaleziono pierwszy, a okolica ta była w poniedziałek sprawdzana przez saperów wezwanych do wywiezienia znalezionej substancji. – Saperzy sprawdzili najbliższy teren i nie stwierdzili kolejnych niewybuchów.

Organizacyjny chaos

Po godz. 16 zamknięto dla wszelkich pojazdów

i pieszych odcinek Al. Racławickich między ul. Łopacińskiego a skrzyżowaniem z ul. Sowińskiego i Poniatowskiego. Komunikacja miejska została skierowana na długie objazdy, ale pasażerowie mieli marne szanse, by się o tym dowiedzieć.

Na nieczynne przystanki nie wysłano żadnych informatorów (dzień wcześniej było to możliwe), którzy

przekazaliby pasażerom, że nie doczekają się w tym miejscu na żaden autobus lub trolejbus. W efekcie czekali na darmo, nawet na tak węzłowych przystankach jak ten przy Ogrodzie Saskim.

O utrudnieniach milczały również przystankowe wyświetlacze, fałszywie zapowiadając kolejne objazdy. Zamiast komunikatu o utrudnieniach na dole wy-

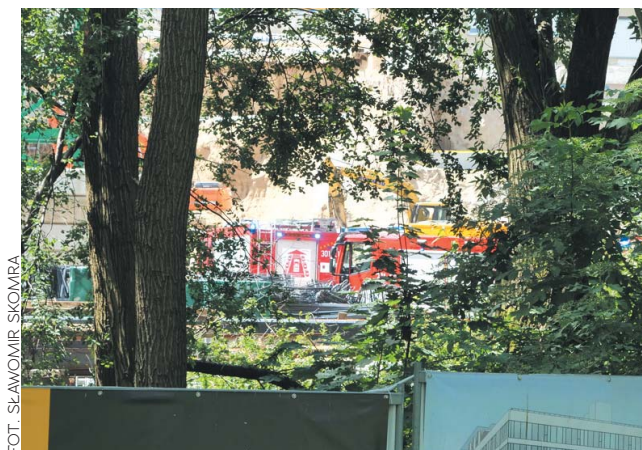
świetlaczy przewijała się informacja o tym, że... jakość powietrza w Lublinie jest dobra, bo jest mało zanieczyszczone.

Informacja o wyznaczonych objazdach została zamieszczona przez Zarząd Transportu Miejskiego na stronie internetowej, ale część autobusów i tak jeździła niezgodnie z tym komunikatem. I nie chodzi tylko o kierowców, którzy

nie mieli już szans zjechać na zastępczą trasę. Przykłady? Ponad godzinę po wprowadzeniu objazdów, autobus linii 3 jechał przez ul. Sowińskiego, choć według komunikatu miał całkiem inny objazd. Niewiele później kierowca „siódemki” utknął na Al. Racławickich, z których przedzierał się do Głębokiej przez wąskie uliczki: Łopacińskiego i Akademicką.



FOT. DOMINIK SMAGA



FOT. SŁAWOMIR SKOŁMRA

Przewróciła się palownica

PROBLEM Cztery specjalistyczne wozy strażackie zostały wysłane na teren budowy SPSK1 przy ul. Staszica. Z jednej z maszyn wyciekło paliwo. Strażacy dostali wezwanie kwadrans przed godziną 11. Od razu na miejsce został wysłany cały pluton chemiczny, czyli cztery wozy i 10 strażaków. Akcja rozgrywała się na terenie,

gdzie rozbudowywany jest szpital kliniczny. Okazało się, że przewróciła się ogromna, ważąca około 100 ton palownica. W wypadku nikt nie ucierpiał, a akcja straży zakończyła się około godziny 12.15. Firma Budimex, która realizuje prace zobowiązała się, że sama podniesie przewróconą palownicę.

(SKO)

Dominik Smaga

Wyczekiwanie na porządną salę do ćwiczeń trwa w I LO już od wielu lat. Kolejne pokolenia uczniów skarżyły się i skarżą na lekcje wuefu w ciasnej sali pamiętającej... Józefa Piłsudskiego. Nowa sala była tylko obietnicą odkładaną na później z braku funduszy.

– Pierwsze projekty były już w 2011 r. – mówi Kamil Kamiński, wicedyrektor „Staszica”. Kiedy powstały plany, nie było pieniędzy na ich budowę, a lekcje wyglądały jak wcześniej. – Gdy zdarzy się trafić piłką w sufit, wraz z nią spada tynk na głowy – pisali uczniowie w gorzkim liście do prezydenta.

Ratusz obiecuje budowę

– Przetarg zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Pieniądze na rozpoczęcie budowy zostały zarezerwowane w tegorocznym budżecie, a całkowity koszt inwestycji szacowany jest na 15 mln zł. – Liczymy na to, że oferty będą korzystne i zmieszczą się w tym budżecie.

– Cieszymy się, że dojdzie do realizacji tej inwestycji – komentuje wicedyrektor Kamiński. – Nasi uczniowie zdobędą profesjonalną bazę



FOT. UM LUBLIN

Nowy budynek powstanie na tyłach szkoły z łącznikiem umożliwiającym dojście do głównego gmachu

do rozwijania swoich pasji związanych ze zdrowiem i sportem i będziemy mogli się w przyszłości pochwalić większymi sukcesami sportowymi.

– Budowa potrwa dwa lata – mówi Tadeusz Dziuba, dyrektor miejskiego Wydziału Inwestycji i Remontów. Twierdzi, że sala powinna być gotowa na wrzesień 2022 r. Zastrzega jednak, że nie można wykluczyć podczas budowy takich problemów, jakie pojawiły się podczas termomodernizacji podstawówki przy al. Długosza, gdzie firma wykonawcza

ogłosiła upadłość i trzeba szukać nowej, przez co prace się przedłużą.

Co powstanie przy I LO

– Sala będzie wolnostojącym, podpiwniczonym budynkiem – mówi Szymczyk. – W zależności od potrzeb płytę główną boiska będzie można podzielić na trzy mniejsze, co umożliwi jednocześnie wykonywanie ćwiczeń gimnastycznych lub grę w koszykówkę treningową, siatkówkę lub badminton. Wygródnienie mniejszych boisk będzie możliwe dzięki sterowanym

elektronicznie kurtynom grodzącym.

Na trybunach znajdzie się miejsce dla 256 kibiców, w tym samym budynku będą nie tylko tak oczywiste rzeczy jak szatnie, ale również pięć dodatkowych sal lekcyjnych.

Nowy budynek powstanie na tyłach szkoły z łącznikiem umożliwiającym dojście do głównego gmachu. Obok przewidziano dwa boiska: piłkarskie ze sztuczną murawą i wielofunkcyjne z polituretanową nawierzchnią, a także bieżnię i skocznię.

**Panu
Michałowi Wolskiemu**

Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w Kraśniku

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
prokuratur okręgu lubelskiego



Jedenaste: nie wystawaj

HANDEL Czterema pouczeniami zakończyła się wczorajsza interwencja Straży Miejskiej przy straganach ustawianych obok budynków przy ul. Braci Wieniawskich. Kupcy są tu przeganiani z miejskiej nieruchomości

Dominik Smaga

Stoiska z owocami i warzywami to codzienny widok przy Braci Wieniawskich i mają stałych klientów. – Przynajmniej jest świeżo – mówi jedna z pań, która przysła tutaj po zakupy z sąsiedniego osiedla. Kilka straganów dalej uwija się patrol strażników miejskich, którzy każą handlującym przestawiać skrzynki z towarami.

W taki sposób przeganiani są kupcy, którzy ustawili się na chodniku ciągnącym się między parkingiem a budynkami handlowymi. – Parking i chodnik są terenem miejskim – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Na terenach miejskich handel może się odbywać tylko w miejscach do tego wyznaczonych. – Ten teren nie jest wyznaczony do handlu – stwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej, który powołuje się na paragraf z Kodeksu wykroczeń

mówiący o handlu „na terenie należącym do gminy lub będącym w jej zarządzie”.

Kupcy zajmujący chodnik muszą przenosić swoje stoiska, w przeciwnym razie grozi im mandat. Niedaleko znajduje się oficjalne targowisko, jednak handlujący ustawiają się w podcieniach budynku, bo tam nie padają już pod wspomniany paragraf.

– Teren o szerokości ok. 130 cm od budynku nie jest własnością miasta – potwierdza Góźdz. – Podcienia znajdują się na terenie spółdzielni, czyli poza terenem miejskim, podobnie jak obszar pomiędzy budynkami – mówi Gogola i przyznaje, że w tych miejscach kupcy nie narażają się już na mandat.

– No i po co to robia? – oburza się jedna z handlujących, do której strażnicy jeszcze nie dotarli.

Działaniom strażników kibicują po cichu kupcy z działającego tu obok oficjalnego osiedlowego tar-



Wczorajsza interwencja, która skończyła się czterema pouczeniami, nie była pierwszą w tym miejscu

FOT. DOMINIK SMAGA

gowiska. – Wszystkimi się zajmijcie, nie tylko z brzegu

– prosi mundurowych jeden z tych sprzedawców. – Po

kolei idziemy – odpowiada mu strażnik.

Wczorajsza interwencja, która skończyła się czterema pouczeniami, nie była pierwszą w tym miejscu.

– Mielśmy w tym roku dwa sygnały, natomiast niezależnie od nich nasz dzielnicowy, który często jest w tym rejonie, regularnie podejmuje tu interwencje, gdy stwierdzi, że osoby prowadzące handel wychodzą poza wyznaczone do tego miejsce – mówi rzecznik Straży Miejskiej.

Miasto zapowiada, że nadal będzie przyglądać się temu terenowi.

– We współpracy ze Strażą Miejską będziemy monitorować prawidłowe wykorzystanie tego terenu i podejmować ewentualne inne działania stosowne do rozwoju sytuacji – informuje Góźdz, ale przyznaje: – Samodzielnie, jako zarządzający pasem drogowym, mamy ograniczone możliwości egzekwowania zakazu handlu w miejscu do tego niewyznaczonym.

Ze sceny na wystawę, z wystawy na scenę



KULTURA W Centrum Spotkania Kultur (na poziomie 0, tuż obok kasy) czynna jest wystawa lalek, kostiumów, rekwizytów i

elementów scenografii zarówno ze spektakli archiwalnych jak i tych, które wciąż możemy oglądać w repertuarze Teatru im. H.

Ch. Andersena. Wystawa jest czynna codziennie od wtorku do soboty, w godz. 10.00 do 18.00, do 15 sierpnia.

dziennik

WSCHODNI

ZAPRASZAMY POD NOWY ADRES

3 MAJA
18/2
20-078 LUBLIN

Rewolucja w śródmieściu. Drzewa zamiast parkingów

ZIELEŃ Szpaler podrośniętych lip ma się pojawić wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy ul. 3 Maja a murkiem z kwiatami, gdzie dziś są jedynie niezbyt okazałe drzewa w betonowych donicach. Kolejne drzewa mają być posadzone wzdłuż ul. Chopina. Będzie to oznaczać likwidację kilkudziesięciu miejsc parkingowych

Dominik Smağa

Lipy drobnolistne mają ozdobić nieparzystą stronę Krakowskiego Przedmieścia, czyli tę z Sądem Okręgowym i murkiem z kwiatami. – Chcemy posadzić 13 drzew o obwodzie co najmniej 30 cm – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Pod szpalerami lip rozebrany ma być chodnik, a na powstałych w ten sposób rabatach pojawi się 930 krzewów, w tym róże. Natomiast nowe drzewa będą zabezpieczone podziemną konstrukcją, która stworzy swego rodzaju klatkę osłaniającą korzenie przed naciskiem.

Stojące dzisiaj wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia drzewa rosnące w betonowych donicach trafią w dwie inne części miasta, gdzie mają być posadzone do gruntu wraz z otaczającymi je kompozycjami kwiatowymi. Część „doniczkowych” drzew czeka przeprowadzka na Tatary, gdzie znaleziono im miejsce przy Łęczyńskiej obok Hutniczej (nieдалеко przejścia podziemnego),



część trafi na al. Spółdzielczości Pracy w okolicy Decathlonu. Donice mają być za to wykorzystane na pl. Wolności, Niecałej, Radziwiłłowskiej i al. Piłsudskiego.

Nie tylko tu zanoszą się na zieloną rewolucję.

– 18 drzew chcemy posadzić na ul. Chopina – dodaje Szymczyk. Mowa o odcinku między Okopową a Krakowskim Przedmieściem, gdzie drzewa będą sadzone po obu

Tak będzie wyglądało Krakowskie Przedmieście i nowa zieleń. Ilustracja

UM LUBLIN

stronach jezdni. Pod lipami będą krzewy, które będą służyć nie tylko do ozdoby, ale mają utrudniać kierowcom wjazd na zieleńce. Czy będą wystarczającą przeszkodą? – Ligustr na pewno będzie dość spory – zapewnia Hanna Pawlikowska, miejski architekt zieleni. Przy Cho-

pina mają się pojawić 1174 krzewy i 715 róż.

Mniej zadowoleni ze zmian mogą być kierowcy. – Spowoduje to ubytek kilkudziesięciu miejsc parkingowych – przyznaje zastępca prezydenta Lublina. – Jeżeli mówimy o tym, że miasto ma być bardziej przyjazne,

takie działania uważamy za słuszne, stąd taka decyzja.

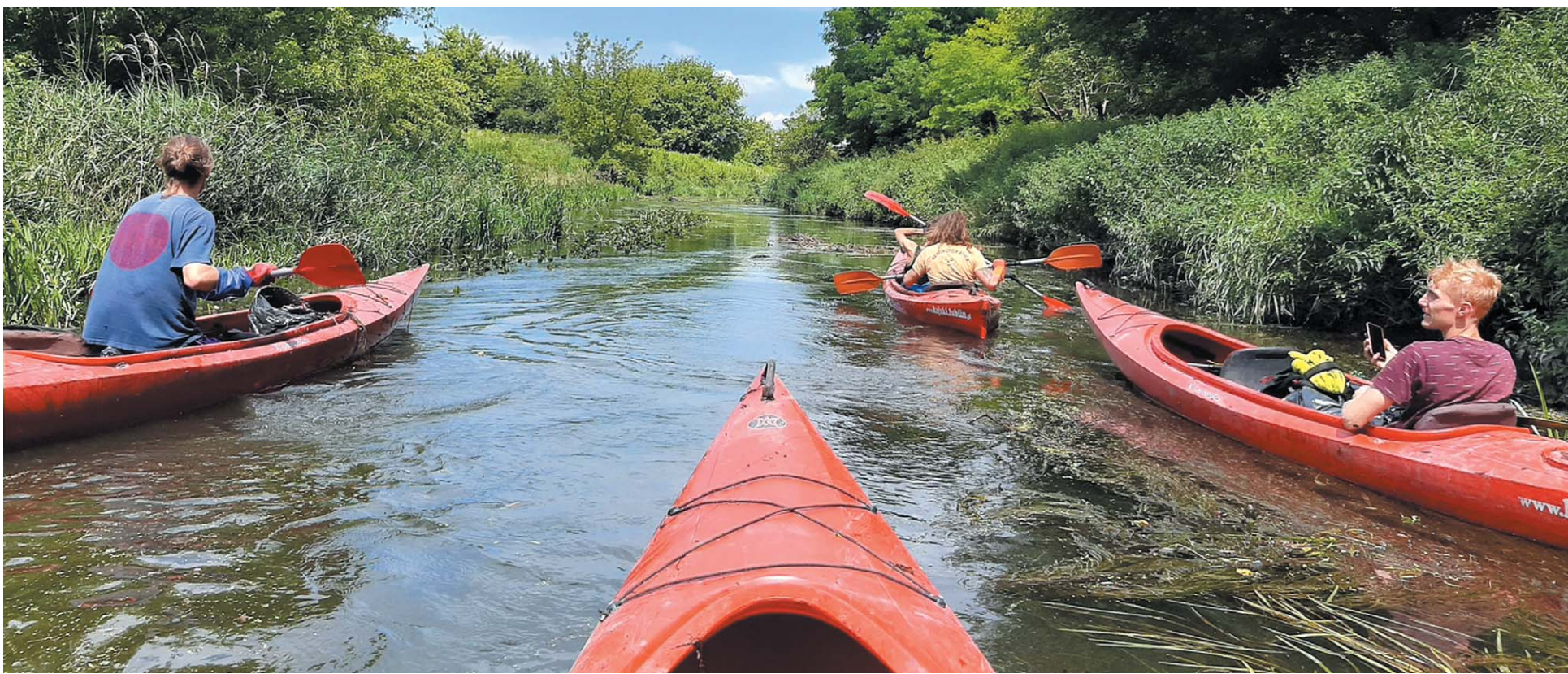
Na wspomnianym odcinku Krakowskiego Przedmieścia pozostać ma zaledwie 9 „zwykłych” miejsc parkingowych i 2 zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych. Z kolei na zazielenianym odcinku Chopina nie będzie już parkowania na chodniku. – Będzie się odbywało tylko na pasie ruchu równoległym do chodnika

– tłumaczy Dariusz Działo, dyrektor Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością. Kierowcy będą mieć do dyspozycji 23 „zwykłe” miejsca postojowe oraz 2 dla osób niepełnosprawnych.

Zmiany na obydwu ulicach mają być wprowadzone jesienią tego roku, najpierw na Krakowskim Przedmieściu, natomiast później na ul. Chopina.

Sprząтали Bystrzycę. Jedna akcja to za mało

PRZYRODA Lubelscy kajakarze rozpoczęli sprzątanie odcinka Bystrzycy tuż za Lublinem. Zalegających w rzece śmieci jest tyle, że wiadomo już, że na jednej akcji się nie skończy



FOT. MICHAŁ WOLNY

Uczestnicy akcji dzięki wsparciu firmy KajakiLublin.pl w trasę wyruszyli wczoraj tuż przed południem, na wysokości centrum handlowego przy ul. Turystycznej.

Po około sześciu godzinach dotarli do granicy gminy Wólka.

– Jest ciężko, tych śmieci jest mnóstwo. Płyniemy w dziewięć osób i każdy ma w kajaku po trzy-cztery worki. A część z nich zo-

stawiliśmy już na brzegu w umówionym miejscu. Znajdujemy wszystko, plastik, szkło, makulaturę, odpady przemysłowe, obuwie, kawałki styropianu... Była nawet zużyta gaśnica – relacjonował wczoraj uczest-

niczący w akcji sprzątania Michał Wolny.

Kajakarzom nie udało się dotrzeć do meandrów Bystrzycy na wysokości miejscowości Długie. To tu tworzą się potężne zatory ze śmieci, które zatrzymują się

na powalonych konarach drzew. Pisaliśmy o tym kilka razy.

– Wiemy, że najgorsze jeszcze przed nami. Ale tego nie da się zrobić w jeden dzień. Powtórzmy akcję w przyszłym tygodniu – za-

powiada Wolny. Ale dodaje: – Bystrzyca na tym odcinku jest piękna i dzika. Nie ma żadnych zabudowań po obu stronach rzeki. Gdyby nie te śmieci, byłoby tu jak w bajce.

(TOMA)

Muzeum po wakacjach

KRAŚNIK Prace dotyczące przebudowy i rozbudowy Muzeum 24 Pułku Ułanów w Kraśniku są już na finiszu. Placówka podlegająca Muzeum Lubelskiemu otworzy drzwi dla zwiedzających po wakacjach

Agnieszka Antoń-Jucha

To będzie obiekt na miarę europejskich standardów – przekonuje Ryszard Kuźniar, zastępca dyrektora Muzeum Lubelskiego.

Muzeum Regionalne w Kraśniku i jego oddział – Muzeum 24 Pułku Ułanów – funkcjonowały w dwóch oddzielnych budynkach przy ul. Piłsudskiego 7A i ul. Piłsudskiego 7. W styczniu 2015 roku z powodu złego stanu technicznego muzeum pułkowe (przy ul. Piłsudskiego 7) zostało zamknięte. Zbiory trafiły do budynku przy ul. Piłsudskiego 7A.

– Rozpoczęliśmy starania o dofinansowanie, by móc rozpocząć remont – mówi Kuźniar.

I to się udało. Muzeum Lubelskie otrzymało dotację z Unii Europejskiej i Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na realizację projektu dotyczącego przebudowy lubelskiego zamku jak też kraśnickiego muzeum. Łącznie ponad **34 MLN ZŁ**.

Po trzech nierozstrzygniętych przetargach, w końcu udało się wyłonić wykonawcę prac zaplanowanych w muzeum pułkowym.



Prace są już na ukończeniu. Po odbiorach i dopuszczeniu budynku do użytkowania muzeum zostanie otwarte dla zwiedzających. Ma to się stać już we wrześniu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W ubiegłym roku roboty ruszyły. Do istniejącego budynku muzeum zostało dobudowane skrzydło południowe. – Ale charakter obiektu został zachowany (znajduje się w strefie

ochrony konserwatorskiej - red.). Dzięki dobudowie powierzchnia całkowita obiektu zwiększyła się z 280 mkw do ok. 600 mkw – wylicza Ryszard Kuźniar. – Została rozbudowana część piw-

niczna z przeznaczeniem na magazyn. Będzie nowoczesny, będzie obsługiwany pilotem. Z samojedznymi regałami.

Pułkowe pamiątki – ok. 2 tysięcy eksponatów, w tym

fotografie, odznaczenia i srebrne przedmioty – będą eksponowane zarówno na parterze jak też na I piętrze. Ekspozycje zostaną na nowo urządzone i będą podzielone tematycznie.

Główna ekspozycja będzie dotyczyć oczywiście historii 24 Pułku Ułanów. Będzie też dwie inne wystawy: dotycząca Kraśnika i etnograficzna.

– Poza miejscem na ekspozycję na pierwszym piętrze będzie też zaplecze dla pracowników muzeum – dodaje dyrektor Kuźniar.

Będzie też wielofunkcyjna sala na ok. 50 osób, w której oprócz eksponowania zbiorów będą mogły się odbywać m.in. warsztaty, koncerty i spotkania w tym coroczne spotkania pułkowe. Obchody Święta 24 Pułku Ułanów w Kraśniku są organizowane co roku 7 lipca. Przez lata brali w nich udział kombataneci. – Obecnie są to przede wszystkim członkowie ich rodzin, którzy przyjeżdżają do Kraśnika z zagranicy m.in. z Belgii i Stanów Zjednoczonych – mówi zastępca dyrektora Muzeum Lubelskiego. Nowe muzeum pułkowe będzie klimatyzowane i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. – Obiekt będzie też monitorowany i dostosowany do przepisów przeciwpożarowych. Zostanie też wyposażony w system antywłamaniowy.

Nowe boisko Orzechówka



W podlewaniu nowej murawy pomagają strażacy z OSP Sidorki

FOT. STOWARZYSZENIE ORZECZÓWEK

BIŁA PODLASKA Wspólne działania urzędników i stowarzyszenia Orzechówek przynoszą efekty. Przy ul. Na Skarpie udało się zmodernizować boisko, z którego skorzystają mieszkańcy jednego z największych osiedli w mieście.

– Dostarczyliśmy grunt pod usprawnienie murawy i zamontowaliśmy piłkochwyty – mówi prezydent Michał Litwiniuk. – Natomiast stowarzyszenie rozplantało grunt, zasiało trawę i teraz ją pielęgnuje.

– Jesteśmy zadowoleni z tej współpracy. Dziękujemy też radzie miasta, że

przegłosowała poprawkę do budżetu. Czekamy na otwarcie boiska, bo trawa musi się jeszcze zakorzenić – podkreśla Marcin Duziński z Orzechówek.

Stowarzyszenie zerwało z terenu starą nawierzchnię, w tym m.in. beton. W podlewaniu nowej murawy pomagają strażacy z OSP Sidorki. – Jako stowarzyszenie wspólnie z radnymi zamierzamy złożyć projekt do budżetu obywatelskiego na dalszy rozwój tego terenu pod kątem rekreacyjnym – zaznacza Piotr Marczuk ze stowarzyszenia.

Jednocześnie władze miasta dementują plotki: – Nie planujemy tutaj budowy bloków, bo takie były głosy w mieście. Zachowujemy tutaj funkcję rekreacyjno-sportową – zapewnia Litwiniuk. Poza tym w przyszłym roku ulica Na Skarpie zyska nową nawierzchnię, bo została ujęta w Planie Budowy i Remontów Dróg na obecną kadencję.

Członkowie stowarzyszenia apelują do mieszkańców o czasowe niekorzystanie z boiska, do czasu ukorzenienia się trawy, a to może potrwać kilka miesięcy.

(EB)

dziennik
WSCHODNI

to się płaca
PRENUMERATA

miesięczna

**w prezencie
otrzymasz**



Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere

prenumerata miesięczna

41zł



Spray do dezynfekcji rąk



Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya



MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Kredyty mieszkaniowe. Banki powoli łagodzą kryteria

FINANSE Odmrożenie gospodarki przekłada się na ożywienie na rynku kredytów mieszkaniowych. Banki wciąż stawiają wysokie wymagania osobom ubiegającym się o wsparcie. Nie ma już jednak sygnałów o stawianiu kolejnych barier.

Z rynku kredytów hipotecznych zaczynają napływać pozytywne informacje. Są to na przykład wprowadzane przez banki promocje, ale też pierwsze symptomy liberalizacji w formie umożliwienia zadłużania się dla osób prowadzących działalność gospodarczą – mówi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - Daje to nadzieję na to, że powoli rynek hipoteczny będzie wracał do normalności – ocenia ekspert.

Chętnych na kredyty wciąż nie brakuje. Jak wynika z danych BIK w czerwcu osób składających wnioski kredytowe było o jedną trzecią więcej niż w kwietniu.

Wysoki wkład

Wciąż nic nie zmienia się w kwestii wymaganego wkładu własnego. Jeszcze kilka

miesięcy temu wystarczyło mieć zdolność kredytową i 10 proc. ceny mieszkania w gotówce, aby ubiegać się o kredyt mieszkaniowy. Dziś wymagane przez banki 10-proc. wkładu własnego, to przy kredycie mieszkaniowym rzadkość, okupiona przeważnie dodatkowymi wymaganiami wobec klienta.

- Taka oferta może być kierowana do dotychczasowych klientów banku posiadających wyższe dochody, a do tego takich, którzy chcą kupić relatywnie niewielką, tańszą nieruchomości – wyjaśnia Bartosz Turek.

Kredytu z niskim wkładem własnym wciąż jednak warto szukać w Millennium, Aliorze, Credit Agricole, Santanderze czy mBanku. Jeszcze do niedawna takie długi - i to bez większych dodatkowych wymagań - oferowała większość



instytucji. Teraz standardem jest wymaganie, aby nabywca mieszkania gotówką pokrył 20 proc. ceny mieszkania, a niekiedy nawet jedną trzecią ceny.

- Wciąż też banki bardziej restrykcyjnie podchodzą do badania zdolności kredytowej. Zwracają przy tym baczniejszą uwagę na wysokość i stabilność dochodów potencjalnych kredytobiorców,

poziom wydatków na utrzymanie i tych związanych ze spłaceniem posiadanych już przez klientów zobowiązań finansowych – zwraca uwagę Bartosz Turek.

Najtańsze kredyty w historii

O kredyt jest dziś znacznie trudniej niż jeszcze kilka miesięcy temu. Najmocniej na całej sytuacji cierpią oczywiście osoby młode, które znacz-

nie rzadziej mają zgromadzone odpowiedni wkład własny, a do tego częściej – szczególnie na początku swojej drogi zawodowej – zarabiają w ramach niechcianych dziś przez banki umów tzw. śmieciowych lub świadcząc usługi w ramach samozatrudnienia.

Z drugiej strony ci którzy spełniają wymagania stawiane przez banki, mogą korzystać z najtańszych kredytów w historii. To sprzyja nie tylko niskim ratom kredytu, ale też pozytywnie wpływa na szacowaną przez banki zdolność kredytową. Z ankiety przeprowadzonej przez HRE Investments wynika bowiem, że modelowa trzyosobowa rodzina, w której oboje rodzice pracują przynosząc do domu po średniej krajowej mogą pożyczyć na mieszkanie aż 715 tys. złotych w ramach 30-letniego kredytu mieszkaniowe-

go. To o 87 tysięcy więcej niż przed rokiem.

- Wzrost zdolności kredytowej to przede wszystkim zasługa Rady Polityki Pieniężnej, która mocno obniżyła poziom stóp procentowych, a więc wpłynęła na spadek oprocentowania kredytów – wyjaśnia Bartosz Turek. - Tak wysoka zdolność kredytowa jest ponadto pokłosiem dość optymistycznych założeń – dysponowania solidnym wkładem własnym, czy brakiem innych zobowiązań finansowych przy dobrej historii kredytowej – dodaje ekspert.

Do tego założono, że oboje rodzice mają pracę, a ich pensje to średnia krajowa. Jeśli wynagrodzenie jest niższe o 20 proc. od średniej krajowej, to zdolność kredytowa szacowana dziś przez banki byłaby na poziomie około 496 tys. złotych. **JSZ/HRE INVESTMENTS**

R E K L A M A


**KAMERALNY
SŁAWIN**

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2


**IMMOBILIA
POLSKA**

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:
ul. Sławinkowska



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Kredyty powinny pozostać tanie

Kilka lat niskich rat – w skrócie właśnie takie prognozy przedstawiają obecnie ekonomiści. Z punktu widzenia kredytobiorców są to dobre informacje oznaczające niskie raty. Gorzej jest z oszczędzającymi. 2-3 lata – tak długo trwać będzie okres rekordowo niskich stóp procentowych w Polsce – oceniają eksperci. Później oprocentowanie powinno rosnać, ale nie będą to ruchy zbyt gwałtowne. - Dopiero mniej więcej w 2028 roku oprocentowanie kredytów mieszkaniowych wróci do poziomu sprzed epidemii, czyli z początku bieżącego roku – ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Nawet przed pandemią przeciętne oprocentowanie kredytu mieszkaniowego nie było wysokie. Z danych NBP wynika bowiem, że w styczniu 2020 roku statystyczna hipoteka kosztowała tylko 3,7 proc. w skali roku. To znaczy, że pożyczając pieniądze na zakup mieszkania trzeba było oddawać do banku po 460 złotych miesięcznie w przeliczeniu na każde pożyczone 100 tysięcy złotych na 30 lat. Dziś – gdy przeciętne oprocentowanie spadło poniżej 3 proc. – taki kredyt to wydatek rzędu 410-420 złotych miesięcznie w przeliczeniu na każde pożyczone 100 tysięcy. Prognozy ekspertów opierają się na dzisiejszych notowań

kontraktów terminowych. Te, zgodnie ze swoją naturą, są bardzo zmienne. I choć z obecnej perspektywy pokazują one najbardziej prawdopodobny scenariusz, to na dłuższym horyzoncie czasowym (10 czy 20 lat) raczej się nie sprawdzą. - Nie znaczy to, że trzeba je zupełnie odrzucić, ale dla bezpieczeństwa wypada przygotować się na to, że w kolejnych latach oprocentowanie będzie rosło szybciej, niż wynika z tych dzisiejszych prognoz – radzi Bartosz Turek. Jakże konkretne rady z tego wszystkiego wynikają? Po pierwsze osoba, która dziś zaciąga kredyt mieszkaniowy powinna w perspektywie 3 lat rozważyć refinansowanie, czyli zamianę obecnie zaciąganego długu na nowy – o ile będzie tańszy. Dlaczego dopiero za 3 lata? Powodem jest brak opłaty za wcześniejszą spłatę kredytu po takim właśnie czasie. Dziś godnymi uwagi mogą być też kredyty ze stałą stopą procentową. Rozwiązaniem, które dziś warto rozważyć, jest też system rat malejących. W jego przypadku na początku mamy wyższą ratę i przez to niższą zdolność kredytową, ale szybciej spłacamy pożyczony kapitał przez co nasza rata powinna z miesiąca na miesiąc spadać. To daje czas na coraz lepsze przygotowanie na podwyżki stóp procentowych. (JSZ)/HRE INVESTMENTS

Ceny najmu w dół

RYNEK Ceny wynajmu mieszkań nieznacznie spadły. To oczywiście wynik pandemii, która istotnie obniżyła popyt na mieszkania – oceniają eksperci. W Lublinie przeciętna stawka za wynajem to 36 zł za mkw.

Przez wiele lat najmujący mieszkania w dużych miastach mieli ogromne problemy ze znalezieniem lokalu. Nierzadko zanim ktoś zdążył dojechać, żeby obejrzeć mieszkanie, to już zostało ono wynajęte. Odbływały się też castingi, kiedy właściciel wybierał komu z licznych chętnych wynająć mieszkanie. W ostatnich latach sytuacja się zmieniła, ponieważ na rynek najmu trafiło mnóstwo mieszkań. Zdaniem ekspertów Expandera, teraz można wręcz mówić o odwróceniu sytuacji. Karty rozdają najemcy. Ktoś, kto chce nająć mieszkanie może najpierw spokojnie obejrzeć kilka, negocjować cenę i wybrać to, które najbardziej mu odpowiada.

Według analityków Expandera, spadł zarówno popyt na najem krótko- jak i długoterminowy. Studenci zwolnili najmowane mieszkania ze względu na naukę zdalną. Zamiana bezpośrednich spotkań biznesowych na telekonferencje ograniczyły podróże służbowe. Jedynie w miastach popularnych wśród turystów sytuacja wygląda nieźle. Polacy spędzają bowiem urlopy w kraju i chętnie wybierają prywatne apartamenty zamiast hoteli.

Jeśli chodzi o koszty najmu w maju, to w porównaniu z lutym spadły one aż w 11 z 15 miast. Skala spadków wynosi od -9 proc. w Częstochowie do -1 proc. W Lublinie w stosunku do lutego stawki obniżyły się średnio o 5 proc. Wzrosty zaobserwowano jedynie w Średni



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

spadek cen w skali kraju wyniósł 3 proc.

Dla porównania raty kredytów hipotecznych spadły od lutego o 10 – 12 proc. ze względu na niższe oprocentowanie. Jeśli do tego dojdzie niższa cena zakupu, to łączny spadek raty może przekroczyć 20 proc. Dlatego jeśli chodzi o koszty, to posiadanie własnego mieszkania opłaca się znacznie bardziej niż najem. Koszt najmu jest średnio o 21 proc. wyższy niż wynosi rata – wyliczyli analitycy Expandera.

Problem polega jednak na tym, że kredyty są obecnie dość trudno dostępne. Tego problemu nie ma w przypadku najmu. Co prawda też trzeba na początku wpłacić dodatkową kwotę (kaucję), ale jest ona wielokrotnie niższa niż wkład własny potrzebny do uzyskania

kredytu. Nikt też raczej nie odmówi nam wynajęcia mieszkania z powodu tego, że prowadzimy działalność gospodarczą czy uzyskujemy dochody na podstawie umowy cywilnoprawnej. W przypadku chęci zaciągnięcia kredytu jest to problem.

Według analityków – kluczowe dla rynku najmu będzie to jak długo pozostaną z nami takie elementy jak nauka zdalna czy unikanie spotkań bezpośrednich. Im dłużej będzie trwała epidemia tym większe straty poniosą posiadacze pustych mieszkań na wynajem. Jesienią będą kończyć się wakacje kredytowe i jeśli do tego czasu nie uda się znaleźć najemców, to część wynajmujących będzie zmuszona sprzedać takie lokale.

(JSZ)/EXPANDER.PL

Osiedle JUTRZENKI



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



Kamienica CENTRUM



KAMIENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



**idea
INVEST**

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Druga faza odkomarzania

PUŁAWY Ponad 40 obszarów na terenie miasta w tym tygodniu zostanie opryskane środkami chemicznymi zwalczającymi m.in. komary, meszki i kleszcze

Radosław Szczęch

W wyższy stan Wisły i wysokie temperatury, jakie panowały w Puławach do niedawna znacznie poprawiły warunki rozmnażania się komarów. Władze miasta, by zmniejszyć związane z nimi uciążliwości, inwestuje w opryski.

W tym tygodniu specjalizująca się w nich firma odwiedza ponad 40 obszarów zielonych, w tym: Park Czar-toryskich, bulwar nadwi-ślański, pobrzeże Wisły (od starego mostu do Parchatki), błonia, Skwer Niepodległo-ści, skwer przy ul. Legionu Puławskiego, skwer przy ul. 6 Sierpnia, skwer przy ul. Kujawskiego, Park „Solidar-ności”, okolice tężni solan-kowej, zielen wokół Ratusza, stadionu miejskiego, biblio-teki, dworca autobusowego, Domu Chemika, szkół miej-skich itp.

Miejscy urzędnicy przypomi-nają, że opryski nieznacznie wykraczają poza tereny należące do miasta. Dla przykładu: pobrzeże Wisły to działki „Wód Polskich”, a Park Czar-toryskich to własność państwowego instytutu. To jednak tylko wyjątki, bo tery-ny prywatne i spółdzielcze, stanowiące większość, pry-skane nie są.



W tym roku komarów ma być wyjątkowo dużo. Dlatego władze miasta chcą przekonać innych właścicieli terenów do włączenia się w odkomarzanie. Dzięki temu ilość powierzchni Puław objętych opryskami mogłaby być znacznie większa, niż obecne 10 proc. Na zdjęciu: puławski bulwar

– Nie możemy wchodzić z opryskami na tereny pry-watne, np. spółdzielcze. To byłoby złamanie prawa, bo część mieszkańców mogła-by sobie takich działań nie życzyć. Nasze miasto sta-

nęło jednak przed poważ-nym wyzwaniem, bo ilość komarów w tym roku może być wyjątkowo duża. Dlate-go zwracam się o wsparcie w odkomarzaniu zarówno do powiatu, jak i zarządów

poszczególnych spółdziel-ni. Jeśli uda nam się skoor-dynować działania, będą one znacznie bardziej sku-teczne – tłumaczy Paweł Maj, prezydent Puław. Włodarz miasta nazywa te-

goroczną plagę komarów „inwazją” oraz „sytuacją kryzysową”.

Chętnych do tego, by pomóc miastu w walce z ko-marami w tym roku jednak nie widać.

– Jeśli nasza spółdzielnia miałaby inwestować w od-komarzanie swoich osiedli, musieliśmy podnieść opła-ty eksploatacyjne mieszk-kańcom. Takich działań nie planowaliśmy. Nie otrzy-maliśmy dotychczas rów-nież żadnych sygnałów w tej sprawie – tłumaczy Katarzy-na Chabros, wiceprezes Pu-lawskiej Spółdzielni Miesz-kaniowej.

Poza terenami spółdziel-czymi, władze oczekują wsparcia także przy opryskiwaniu terenów powia-towych. Głównie w okolicy szpitala, przychodni oraz szkół średnich. – Byłoby to niezwykle pomocne w sku-tecznej walce z tymi insek-tami oraz z korzyścią dla wszystkich mieszkańców miasta – podkreśla Maj.

Władze powiatu do pomy-słu, by wspomogły miasto opryskami podchodzą z rezerwą. – Nie jestem pewien, jak miałoby to wyglądać. Jako zarząd powiatu powin-niśmy w równym stopniu dbać o wszystkie gminy, a nie tylko miasto Puławy. Sądzę, że w moim Baranowie tych komarów jest jeszcze więcej, ale jakoś znosimy te uciąż-liwości – podsumowuje Jan Ziomka, członek zarządu po-wiatu. Oficjalnej odpowiedzi na wniosek miejskich władz jeszcze nie udzielono.

Powstaje nowe rondo



Prace potrwać do końca lipca

RADZYŃ PODLASKI Przed pałacem Potockich powstaje rondo, które zastąpi skrzyżowanie ul. Jana Pawła II z ul. Ostrowską. Mogą wystąpić tu czasowe utrudnienia w ruchu. – Rondo o średnicy 8 metrów zostanie wykonane z krawężnika granitowe-go – mówi Anna Wasak rzecznik radzyńskiego magistratu. – We-

wnętrzną przestrzeń ronda o średnicy 6 metrów zostanie zagospodarowana zielenią. Radni Radyńia Podlaskiego kilka miesięcy temu dokonali zmian w tegorocznym budżecie, aby przenieść środki na budowę ronda. Chodzi o 70 tys. zł. Pierwotnie za te pieniądze miasto chciało kupić parkometry. – Do tematu

parkometrów wrócimy, bo miasto jest zakorkowane – zaznacza burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Inwestycja ma udrożnić ruch w tym miejscu, bo skrzyżowanie jest kolizyjne. – To skrzyżowanie jest fatalnym rozwiązaniem komunika-cyjnym. Rondo powinno upłynnić ruch. Kierowcy tego oczekują – podkreślają władze miasta. **(EB)**

Asystent poszukiwany

BIAŁA PODLASKA Piotr Zaciura jest urzędnikiem i porusza się na wózku. Poszukuje asystenta, który pomoże mu m.in. w dotarciu do pracy.

Pana Piotra można spotkać w sali obsługi Urzędu Miasta. Odpowiada m.in. za kartę Dużej Rodziny. Obecnie urzędnik szuka osoby, która chciałaby zostać jego asystentem w ramach programu realizowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białej Podla-skiej.

– Piotr porusza się na wózku i jest osobą pracu-jącą. Potrzebuje m.in. po-mocy w dotarciu i powrocie z pracy. Na co dzień jest świetnym, sumiennym pra-cownikiem Urzędu Miasta, gdzie zajmuje się sprawami



Piotr Zaciura potrzebuje pomocy m.in. w dotarciu i powrocie z pracy

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

społecznymi – mówi Paweł Iwaniuk, pełnomocnik prezydenta ds. niepełnospraw-nych.

Przypomnijmy, że o pomoc asystenta mogą sta-rać się osoby, które posiada-ją orzeczenie o znacznym

lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Taki asystent pomaga m.in. w do-jazdach do wybranego miej-sca, w zakupach, czy w załat-wieniu spraw urzędowych. Osoba niepełnosprawna może uzyskać do 30 godzin usług asystenckich w mie-siącu. Od stycznia osoby niepełnosprawne mają swojego przedstawiciela w Urzędzie Miasta. Prezydent powołał na to stanowisko Pawła Iwaniuka, który jest dobrze znany mieszkańcom, bo od wielu lat udziela się społecz-nie.

Osoby zainteresowane programem mogą kon-taktować się z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Spo-lecznej pod numerem: 83 341 64 55.

(EB)

Sinice w zalewie

Sanepid zdecydował wczoraj o tymczasowym zakazie kąpie-li w kąpielisku na Zalewie Kraśni-kim. „Z uwagi na nadmierny zakwit sinic” – czytamy w decyzji Katarzy-ny Sagan, państwowego powiato-wego inspektora sanitarnego w Kraśniku. „Informacja dotycząca jakości wody obowiązuje do czasu wydania kolejnego komunikatu”. – Sinice pojawiają się sezonowo w zalewie w Kraśniku. W poprzed-nich latach udawało nam się to opanować bez zamykania kąpie-li-

ska. Niestety: teraz musimy to zrobić, aby natlenić wodę – mówi Andrzej Maj, prezes Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego w Kraśniku, które zarządza zalewem. – Kraśnicki zbiornik jest trudny do utrzymania, bo korzysta-ją z niego również wędkarze. Są organizowane zawody wędkarskie i w wodzie jest sporo zanęty. Do tego wszystkiego dołożyła się też pogoda. Pada deszcz i do zbiorni-ka spływają wody powierzchniowe. Efekt jest taki, że zakwitły sinice.

Myślę, że w ciągu kilku dni uporamy się z tym problemem i że już w przyszłym tygodniu w zalewie będzie można znowu się kąpać. Zawity sinic nie tylko obniżają walory estetyczne kąpielisk, zagrożeniem może być kontakt człowieka z wodą, jej wypicie, ale też wdychanie, podczas kąpie-li, powietrza z toksynami. W przypad-ku wystąpienia niepokojących objawów np. trudności z oddycha-niem czy wysypki należy skontakt-ować się z lekarzem. **(AA)**

Utrudnienia na Akademickiej

BIAŁA PODLASKA Od po-niedziałku kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami na ulicy Akademickiej. Kładzio-na jest tu nowa nawierzchnia.

Prace dotyczą odcinka os skrzyżowania z ulicą Ar-tyleryjską do skrzyżowa-nia z Kopernika i potrwać do 28 lipca. Przez ten czas fragment ulicy będzie cał-

kowicie zamknięty. – Wy-stąpią również utrudnienia na skrzyżowaniu z ulicą Ar-tyleryjską związane z ogra-niczeniem prędkości i cza-sowym zwężeniem pasa ruchu – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik ma-gistratu.

Zamknięty odcinek będzie można objechać ulicami: Ar-tyleryjską, marszałka Józefa

Piłsudskiego, Glinki, Swor-ską oraz Jana Kochanow-skiego. Na remontowanym fragmencie Akademickiej wymienione zostaną też kra-wężniki.

Remontem ulicy Akade-mickiej zajmuje się firma PRD Grupy Horeglad. Koszt to ponad pół miliona zło-tych.

(EB)

Te kości nadal tu są. Odkrycie w piwnicach domu kultury

ZAMOŚĆ Prokurator i policjanci interweniowali w Zamojskim Domu Kultury, gdzie znaleziono ludzkie szczątki. Odkryciem robotników pracujących na poziomie fundamentów nie są zdziwione osoby znające historię terenu na którym wybudowano gmach. Przez kilkaset lat był tu stary cmentarz żydowski



FOT. A. MILCZEWSKI/INSTYTUT SZTUKI PAN W WARSZAWIE ZA FB CENTRUM „SYNAGOGA”

Trwa pierwszy etap wyczekiwane przez pracowników i użytkowników remontu Zamojskiego Domu Kultury. Prace na zlecenie miasta prowadzi firma TBM SOFTWARE z Warszawy.

– 3 czerwca podczas prowadzenia wykopów pod stopy i płytę fundamentową dla potrzeb budowy balkonu, wykonawca prac odnalazł w piwnicach luźne szczątki ludzkie. Z informacji, które posiadamy wynika, że wykonawca zawiadomił o odkryciu prokuraturę i policję, i jeszcze w tym samym dniu szczątki zostały zabrane do dalszych badań – wyjaśnia Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Zamość, która dodaje, że informa-

cję o odkryciu przekazano do Komisji Rabinicznej do Spraw Cmentarzy.

– Kiedy w 1588 roku Jan Zamojski nadawał Żydom przywilej i na dwóch hektarach powstawał stary cmentarz żydowski, były to peryferia oddalone kilometr od miasta. Teraz teren przy współczesnej ul. Partyzantów to centrum Zamościa. A po kirkucie, na którym grzebano zmarłych kilkaset lat, nie ma śladu. Na dodatek nie posiadam żadnego zdjęcia czy ryciny która by była pamiątką po tym miejscu. Jest fotografia lotnicza z 1927 roku na której widać zadrzewiony teren przy ówczesnej ul. Lwowskiej – mówi Daniel Sabaciński z Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego

w Zamościu, który w ogóle nie jest zdziwiony znaleziskami w piwnicach domu kultury.

Cmentarz, który w 1907 roku zamknięto z powodu przepełnienia, zniknął w czasie II wojny światowej.

– Zachowały się odezwy Judenratu, który zwoływał Żydów do prac przy porządkowaniu terenu z którego Niemcy usunęli macewy. W 1942 roku był tu już ogród. Nagrobki zostały wykorzystane do budowy ulic. Podobno są na ul. Sienkiewicza, tam gdzie w przedwojennych kamienicach w czasie okupacji mieszkali Niemcy. Mówiono mi, że używano ich jako materiału budowlany gdy powstawało osiedle za pałacem Zamojskiego. Ale nie ma żadnego

Stary cmentarz żydowski na zdjęciu zamieszczonym w pracy Jakuba Żygawskiego

zachowanego nagrobka, o którym by było wiadomo, że stał na starym cmentarzu. Po starym kirkucie nie mamy nic – przyznaje Marek Kołcon, który redaguje stronę na FB Żydowski Zamość – Jewish Zamosc i uważa, że najwyższa pora umieścić tablice informującą o historii tego kawałka miasta.

Gdy do Zamościa wkroczyli Rosjanie wykopali doły i trzymali tu kartofle. Powojenne władze usiłowały teren posprzątać. Część wykopanych kości spalono, są relacje, że jakieś szczątki trafiły do Rotundy. Powstał ogródek jordanowski.

Pół wieku temu wybudowano remontowany właśnie

domu kultury. Stoi na początku terenu starego kirkutu. Miejsce zabaw dla dzieci jest tu nadal. Plac urządzone w ramach budżetu obywatelskiego.

– Wystarczy tam wbić łopatę, by natrafić na kości. Cmentarz, który funkcjonował od XVI do początku XX wieku musiał być wielopiętrowy. Tam te szczątki nadal są – dodaje Marek Kołcon.

– Ze względu na punktowy charakter prac oraz niewielki obszar, jaki zajmowały nie zapadła decyzja o ich wstrzymaniu. Wszelkie roboty ziemne zostały zrealizowane i zakończone. Należy podkreślić, że prace związane z przebudową Zamojskiego

Domu Kultury są prowadzone w obrębie istniejącego budynku, a głębokość wykopów w budynku nie przekracza istniejących fundamentów – dodaje rzeczniczka ratusza.

O sprawie zawiadomiono zamojską delegaturę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Ustanowiono nadzór archeologiczny, który zapewnia zabezpieczenie oraz rozpoznanie i merytoryczną ocenę ewentualnych odkryć i znalezisk. Przedwcześniej i wcześniej prokuratorzy i policjanci znów pojawili się na terenie prac, w związku z kolejnymi szczątkami jakie znaleziono

(AGDY)

Konie już zdobią ścianę

MURAL Jeden już powstał w Janowie Podlaskim, a kolejny we wrześniu ma ozdobić ścianę liceum w Białej Podlaskiej. Chodzi o murale upamiętniające twórczość profesora Ludwika Maciąga

W Janowie Podlaskim malowidło odsłonięto oficjalnie w poniedziałek, 13 lipca – w setną rocznicę jego urodzin. Pomysłodawcą tych działań jest profesor Stanisław Baj, który był studentem Maciąga. – Współpracowałem z nim przez 18 lat, później jako jego asystent. To była przyjacielska relacja – opowiada Baj. Mural malowali przez tydzień absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Znalazł się na ścianie Gminnego Ośrodka Kultury. – Było kilkanaście projektów. Mural to jest interpretacja jednego z obrazów profesora. Są to typowe konie arabskie z Janowa Podlaskiego.

Ludwik Maciąg urodził się w Krakowie, ale wraz

z rodziną przeprowadził się do Białej Podlaskiej, gdzie skończył ówczesne gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego. W czasie wojny ukrywał się na terenie stadniny w Janowie Podlaskim. Tutaj poznał swoją przyszłą żonę. – On był prawdziwy i konsekwentny w swojej drodze artystycznej. Chciał malować tak, jak czuł, z natury. Nie znosił fałszu – wspomina profesor z ASP.

Z muralu zadowolony jest wójt gminy Leszek Chwędczuk. – Byliśmy zgodni co do miejsca, gdzie ma powstać malowidło. Na tej ścianie wszyscy wjeżdżający do Janowa, mural zauważą. Wybór tego, co ma przedstawiać, też nam się udał – zaznacza wójt.



FOT. EB

Profesora Maciąga poznała też znawczyni koni arabskich prof. Krystyna Chmiel z Białej Podlaskiej. – Podoba mi się ten pomysł. Widać tu walkę dwóch ogierów. Na pewno przyciąga wzrok.

Podobny mural ma też powstać w Białej Podlaskiej. – Malowidło powstanie na ścianie II LO im. E. Plater od strony ulicy Narutowicza. Uzgodniliśmy już to z konserwatorem zabytków – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. Mural ma być gotowy we wrześniu.

Ludwik Maciąg zmarł w 2007 roku.

(EB)

W poniedziałek oficjalnie odsłonięto mural w Janowie Podlaskim

Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym

„ZARTMET” A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu
w upadłości likwidacyjnej (Sygn. akt V GUp 4/12)

ZAWIADAMIA,

że w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11 został wyłożony plan podziału funduszy uzyskanych ze sprzedaży składnika masy upadłości obciążonego hipoteką - prawa objęte księgą wieczystą KW ZA1Z/00010699/5 (po zmianie KW ZA1Z/00136596/2) i KW ZA1Z/00099337/7, który można przeglądać i w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w dzienniku „Dziennik Wschodni” i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest data późniejsza) wnieść do tutejszego Sądu zarzuty przeciwko planowi w trybie art. 349 Prawa upadłościowego i naprawczego.

in228

BURMISTRZ PONIATOWEJ

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na dzierżawę nieruchomości gruntowej nr 215/4 i 213/8 o pow. 0,0096 ha, w mieście Poniatowa, przy ulicy Kraczewickiej, KW LU10/00066476/1, z przeznaczeniem na budowę jednego boksu garażowego. Nieruchomość znajduje się w obszarze terenów urządzeń obsługi komunikacji (KU). Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi prawami rzeczowymi i roszczeniami osób trzecich oraz nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzaniu.

- cena wywoławcza rocznego czynszu - 80,00 zł (netto)
- wysokość wadium - 200,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24.08.2020 r. godz. 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wadium należy wpłacić na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 do dnia 21.08.2020 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego, ul. Młodzieżowa 2, p. 201 oraz pod tel. nr 81 8204836, w. 27. Strona www.umponiatowa.bip.lubelskie.pl

in226

**REKTOR UNIwersYTETU MEDYCZNEGO
W LUBLINIE**

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

**Dyrektora
Samodzielnego Publicznego
Szpitala Klinicznego Nr 1 w Lublinie**

Adres: ul. Stanisława Staszica 16, 20-081 Lublin

Do konkursu na stanowisko **Dyrektora Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 w Lublinie** może przystąpić osoba posiadająca kwalifikacje określone w ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (tekst jedn. Dz. U. z 2020 poz. 295) tj.:
- posiada wykształcenie wyższe,
- posiada wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika,
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy,
- nie została prawomocnie skazana za przestępstwo popełnione umyślnie.

Oferta powinna zawierać

- 1) podanie o przyjęcie na stanowisko objęte konkursem,
- 2) dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania danego stanowiska lub kserokopie tych dokumentów poświadczane notarialnie,
- 3) opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,
- 4) dokumenty potwierdzające wymagany staż pracy tj. świadectwo pracy bądź inne dokumenty zaświadczające o przebiegu zatrudnienia lub kserokopie tych dokumentów poświadczane notarialnie,
- 5) inne dokumenty, w szczególności potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe kandydata lub kserokopie tych dokumentów poświadczane notarialnie (na prośbę komisji konkursowej kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów),
- 6) informację o kandydacie z Krajowego Rejestru Karnego opatrzoną datą nie wcześniejszą niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu,
- 7) oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego zakazu wykonywania zawodu, zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ograniczenia prawa wykonywania zawodu lub zakazu zajmowania określonego stanowiska,
- 8) oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego na to stanowisko.

Wymagania dodatkowe

Pisemna koncepcja pracy na stanowisku Dyrektora SPSK Nr 1 w Lublinie z ograniczeniem do 5 stron standardowego maszynopisu - należy złożyć wraz z wymaganymi dokumentami.

Dokumenty należy składać w zamkniętej kopercie, zamieszczając na niej swoje imię i nazwisko oraz adres i numer telefonu kontaktowego, a także adnotację o treści „Konkurs na stanowisko Dyrektora SPSK Nr 1 w Lublinie” - osobiście lub pocztą w terminie 14 dni od dnia opublikowania ogłoszenia (o zachowaniu terminu decyduje data wpływu do Uniwersytetu) pod adresem:

**Uniwersytet Medyczny w Lublinie
Dział ds. Szpitali Klinicznych
al. Raclawickie 1, 20-059 Lublin
(pokój 106) w godzinach 8⁰⁰ - 15⁰⁰**

Przewidywane miejsce oraz termin rozpatrzenia zgłoszonych kandydatur – do 20 dni po upływie terminu składania ofert. O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

Informacje o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym SPSK Nr 1 w Lublinie można uzyskać osobiście (po uprzednim złożeniu oświadczenia o zachowaniu poufności pozyskanych danych) w siedzibie Uniwersytetu - Dział ds. Szpitali Klinicznych, al. Raclawickie 1 (pokój 106).

in227

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01.A

SPRZEDAŻ

**GARAŻE blaszaki tel. 607-
526-377, www.lech2.pl**

099620L01.A

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, koczki dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-
garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

068420L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

084020L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne
tel.-81
46 26 820**

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01.A



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

**masz
firmę?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**

w

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*

netto

za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

PROMEDICA24

**ZARÓB NAWET
9400 zł
NA RĘKĘ W 45 DNI**

**CZeka NA CIEbie
PRACĄ OPIEKUNA
SENIORÓW W NIEMCZECH**

SPRAWDŹ OFERTĘ

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

**na dzień następny
można zamawiać do 15.00**

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

Zbyt wąska kadra Orłąt

PIŁKA NOŻNA Kiepskie wieści z Radzyna Podlaskiego. Orłęta Spomlek straciły napastnika. Edvinas Baniulis, który miał odpowiadać za strzelanie goli doznał kontuzji i może opuścić początek rozgrywek

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna z Radzyna Podlaskiego wygrała w sobotę z Huraganem Międzyrzec Podlaski 1:0. Jedyna bramka padła w 23 minucie po celnym strzale Karola Kality. W pierwszej połowie dominowali gospodarze i mogli się jeszcze pokusić o jakieś bramki. Po przerwie, kiedy obaj trenerzy dokonali zmian w składach gra była bardziej wyrównana. Wynik nie uległ już jednak zmianie.

– Ten mecz miał całkowicie inny obraz niż nasz poprzedni sparing – ocenia Artur Bożyk, trener Orłąt. – Było więcej porządku na boisku w fazie posiadania piłki. Konsekwencją były udane akcje w ataku pozycyjnym, czy szybkim. Wiele rzeczy funkcjonowało u nas właściwie. Pojawiły się za to błędy techniczne, przez które nie było więcej sytuacji, a mogło być. Ciągłe musimy też pracować nad defensywą. Cieszy jednak to, że potrafiliśmy odmienić oblicze meczu i przejąć kontrolę nad tym, co działo się na boisku – dodaje szkoleniowiec trzecioliigowca.

W jego zespole wystąpiło trzech testowanych zawodników, a także Piotr Kuźma. I wszystko wskazuje na to, że w drużynie zostanie tylko ten ostatni. – Piotrek naprawdę dobrze wyglądał przy okazji treningów. Można powiedzieć, że wypadł najlepiej z tej grupy sprawdzanych piłkarzy. I zapadła decyzja, że z nami zostanie. Co z Baniulismem? Przy tym nazwisku trzeba postawić duży znak zapytania. Nie wiemy tak naprawdę, co będzie dalej, ale wygląda na to, że nie zdąży się wykurować na pierwsze mecze ligowe. Mam nadzieję, że wkrótce pojawią się u nas nowi zawodnicy. Na tę chwilę w obliczu kontuzji Baniulisa i Bożyma mamy zaledwie 14 zawodników z pola. A najbliższa runda będzie bardzo ciężka. Grania jest sporo i musimy dysponować szerszą kadrą – wyjaśnia trener Bożyk.



Po ostatnich kontuzjach w kadrze drużyny z Radzyna Podlaskiego jest tylko 14 zawodników z pola
FOT. STALKRASI.PL

Mecz piątą jednostką treningową

Do drużyny Damiana Panka dołączyło już dwóch nowych zawodników. Artur Renkowski ostatnio występował właśnie w Radzynie Podlaskim. W sezonie 2019/2020 zapisał na swoim koncie 19 występów i zdobył dwa gole. Wcześniej na poziomie III ligi rozegrał ponad 50 meczów w barwach Podlasia Biała Podlaska. W Huraganie znowu zagra także Patryk Pakuła. Ostatnie pół roku zawodnik spędził w Podlasiu. Zdobywał sporo bramek w zimowych sparingach, ale nie zdążył zadebiutować w nowych barwach, bo sezon został zakończony przedwcześnie. Teraz

ma znowu strzelać gole dla zespołu z Międzyrzec Podlaskiego.

– Oficjalnie Artur Renkowski jest już naszym zawodnikiem. Patryk Pakuła też wraca do nas z Podlasia. Ja chcę, żeby zostali widzę, że może pomóc naszej drużynie. Jeżeli chodzi o innych, testowanych zawodników, to decyzje zapadną w poniedziałek. Na pewno szukamy jeszcze jednego młodzieżowca do środa pola i nasza kadra będzie zamknięta – wyjaśnia Damian Panek, opiekun czwartoliigowca.

Jak jego drużyna wypadła w sobotnim meczu kontrolnym? – Muszę pochwalić chłopaków, bo to była nasza piąta jednostka tre-

ningowa. Ten tydzień był ciężki, nogi nie niosły. Mimo to organizacja gry była naprawdę fajna. Spełniliśmy swoje zadania, o których rozmawialiśmy przed pierwszym gwizdkiem. W dwóch sytuacjach można było się lepiej zachować i coś strzelić. Najważniejsze, że mamy za sobą porządną jednostkę. Ogólnie jestem zadowolony, widzę dużo plusów i sporo dobrych rzeczy w naszych poczynaniach – przekonuje trener Panek.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Dzisiaj Orłęta zagrają na bocznym boisku Areny Lublin z drugoligowym Motorem (godz. 12). Z kolei Huragan

w piątek zmierzy się z Podlasie Białą Podlaska.

Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:0 (1:0)

Bramka: Kalita (23).

Orłęta: Klebaniuk – Kot, Chyla, Szymala, Nowosadko, zawodnik testowany I, Kamiński, Kobiółka, Rycaj, Kalita, Syryjczyk **oraz** Nowacki, Idzikowski, Korolczuk, Wiatrak, Kursa, Kuźma i dwóch zawodników testowanych.

Huragan: zawodnik testowany I – Weregowski, Olszewski, Mirończuk, Komar, Korgol, Sz. Łukanowski, zawodnik testowany II, Chudowolski, Waniowski, Pakuła **oraz** Bierzziński, Grochowski, Góralski, Czumer, Karwowski, Panasiuk, H. Łukanowski, zawodnik testowany III, Tkaczuk, Renkowski, Radziśzewski, zawodnik testowany IV.

Wreszcie mecze o coś

PIŁKA NOŻNA Dzisiaj o godz. 17.30 zostaną rozegrane mecze półfinałowe Pucharu Polski w okręgu chełmskim. Kłós podejmuje Chełmiankę, a Start Krasnostaw zmierzy się ze Spartą Rejowiec Fabryczny

Faworytem pierwszej pary jest zdecydowanie drużyna z Chełma. Biało-zieloni zdążyli zagrać jedno spotkanie w marcu, chociaż w zupełnie innym składzie. Dla pozostałych zespołów to będzie pierwszy mecz o coś od... listopada 2019 roku. W przypadku Chełmianki pytanie numer jeden przed śródownym występem w Pucharze Polski brzmi jednak: czy uda się potwierdzić do gry wszystkich nowych zawodników? W końcu do drużyny Jana Konojackiego dołączyło aż 12 piłkarzy. Trzech ostatnich, czyli: Tomasz Brzyski, Przemysław Kanarek i Dawid Brzozowski w miniony piątek.

Zadania rywalom na pewno nie ma zamiaru ułatwiać także Kłós. – Czeka nas ciekawy mecz, większość naszych zawodników miała kontakt z Chełmianką, dlatego to będzie dla nich prestiżowe spotkanie. My robimy swoje, oni są faworytem, mają jakość indywidualną, a my zrobimy to, na co

nas stać. Nie ma mowy o odpuszczaniu – mówi Robert Tarnowski.

Najdłuższą przerwę od meczów o coś miał beniaminek IV ligi z Krasnegostawu, który ostatni raz walczył o punkty 2 listopada. Sparta, która będzie przeciwnikiem Startu poprzednio na boisko w lidze wybiegła tydzień później.

– Graliśmy mecze kontrolne, ale nie ma co ukrywać, że to nie to samo. Dlatego podchodzimy do zawodów, jak najbardziej poważnie. Rzucamy wszystko, co mamy najlepsze i chcemy wygrać ze Spartą, a przy okazji sprawdzić się przed ligą. Możliwe, że uda nam się zgłosić nowego bramkarza Krzysztofa Janiaka, który wraca do nas z AMSPN Hetmana Zamość. Cały czas szukamy wzmocnień, ale na razie mamy tak naprawdę 90 procent chłopaków z Krasnegostawu. Liczymy jednak, że uda się pozyskać jeszcze dwóch zawodników – mówi Marek Kwiecień, trener Startu.

(LUKISZ)

Sprawy poszły do przodu

PIŁKARSKA IV LIGA Dobre wieści dla kibiców Kłosa Chełm. Drużyna Roberta Tarnowskiego dokonała kilku transferów, a w ostatnim sparingu pokonała Włodawiankę aż 3:0

Ato zastrzyk optymizmu przed dzisiejszym meczem Pucharu Polski z Chełmianką (więcej na ten temat piszemy obok – red). Bohaterem meczu kontrolnego z wicemistrzem poprzednich rozgrywek był Paweł Fornal, który zapisał na swoim koncie dwa trafienia.

Kłós dokonał już kilku transferów. Posiłki przyszły przede wszystkim z Chełmianki. Po skończeniu wieku juniora na przenosiny do IV ligi zdecydowali się: Paweł Wójcicki, Kamil Leśniak oraz Jakub Rak. Dodatkowo drużynę wzmocnili: Mateusz Filipczuk (Lewart Lubartów), a także Mariusz Bożek (Bronowianka Kraków).

– Można powiedzieć, że sprawy poszły u nas do przodu. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o zespołowość i konsekwencję w grze. Transfery też zrobili swoje.

Młodzi chłopcy z Chełmianki nie mieli wielkich szans na grę w III lidze i trafili do nas. Sparing z Włodawianką? Przeciwnik operował piłką i widać było, że ich umiejętności indywidualne były wysokie. My jednak dobrze funkcjonowaliśmy jako drużyna. Realizowaliśmy założenia i stwarzaliśmy sporo sytuacji, głównie po kontrach – ocenia Robert Tarnowski.

W sobotnim meczu małe pole manewru miał trener ekipy z Włodawy. Mirosław Kosowski miał do dyspozycji jedynie 13 zawodników. – Rzeczywiście, na początku przygotowań dysponujemy wąskim składem. Są urazy, a w drużynie mamy też strażaków, których zatrzymały inne obowiązki. Wierzę jednak, że z dnia na dzień nasza sytuacja będzie lepsza. Na pewno Kłós wygrał wysoko i zasłużenie. To był jednak pożyteczny sparing, bo pokazał

nam, jakie mamy jeszcze braki – wyjaśnia „Kosa”.

W jego zespole zabrakło przede wszystkim ważnych graczy ofensywnych: Piotra Packa, który leczy kontuzję i Michała Budzyńskiego. Ten drugi nie wznowił jeszcze treningów. – Nie chodzi o kontuzję Michała, raczej o chęć powrotu do piłki. Zawodnik musi jeszcze dojrzeć do tej decyzji – wyjaśnia szkoleniowiec Włodawianki.

(LUKISZ)

Kłós Chełm – Włodawianka Włodawa 3:0 (1:0)

Bramki: Fornal 2, Wójcicki.

Kłós: Bożek – Leśniak, Rutkowski, Flis, Siatka, K. Rak, Krawiec, Wójcicki, Fornal, Filipczuk, Kamola **oraz** Łopąg, P. Poznański, Jabłoński, J. Rak, Kowalski.

Włodawianka: Polak – Gontarz, Naumiuk, Błaszczuk, Waszczyński, Chodziutko, Ilczuk, Welman, Skrzypek, Magdysz, Kamiński **oraz** Kawalec, Misiura.

Wilk przypomniał się kibicom

KOLARSTWO XXIII

Wyścig Tandemów o Puchar Marszałka Lubelszczyzny 2020 był bardzo udaną imprezą

Zmagania rozpoczęły się w piątek od etapu wiodącego okolicami Garbowa. W sobotni rano cykliski rywalizowali w Lublinie, na ulicach Poligonowej oraz Zelwerowicza. Później natomiast przenieśli się do Dysa. Podsumowaniem zmagania był niedzielny etap rozgrywany na lubelskim osiedlu Felin. W trakcie całej rywalizacji nie brakowało emocji oraz wyników na najwyższym poziomie.

Najbardziej interesująco było w rywalizacji tandemów. U mężczyzn na starcie pojawili się holenderscy gwiazdorzy – Tristan Bangma i Patrick Bos. Bangma ma na koncie już medal Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. W naszym regionie również potwierdził swoją klasę i triumfował w klasyfikacji generalnej. Zawodnicy grupy AR en TV Adelaar do końca jednak musieli drżeć o zwycięstwo, bo zagrażali im zawodnicy KKT Hetmana Lublin. Ostatecznie drugie miejsce zajęli Marcin Polak i Michał Ładosz, którzy do rywali z Holandii stracili zaledwie 26 sek. Na najniższym stopniu podium stanęli natomiast Adam Brzozowski i Tomasz Bala. U kobiet emocji było mniej, bo rywalizację zdominowały Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw. Zawodniczki Hetmana o ponad 22 min wyprzedziły Angelikę Biedrzycką i Edytę Jasińską z KNS Łuczniczka Bydgoszcz. Trzecie miejsce zajęły Karolina Rzepa i Agnieszka Sikora, które również ścigają się dla Łuczniczki.

W rywalizacji handbike'ów na uwagę zasługują kapitalne występy Anny Oroszowej i Rafała Wilka. Słowaczka to wielokrotna olimpijka, a także triumfatorka wielu zawodów międzynarodowych. W Lublinie również była najlepsza, chociaż rangę tego triumfu umniejsza fakt, że była jedyną kobietą w stawce. Porównując ją jednak do wyników panów, to Orszowa była zdecydowanie najszybszą osobą poruszającą się na handbike'u. Znakomicie spisał się również Rafał Wilk, który w swojej kategorii był zdecydowanie najlepszy. Wilk to jednak uznana postać na arenie międzynarodowej. W Igrzyskach Paraolimpijskich wywalczył już trzy złote medale. Dla byłego żużlowca były to zresztą bardzo sentymentalne dni. W latach 2009-2011 Wilk był trenerem żużlowców KMŻ Lublin.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (14.07), godz. 14
1, 3, 4, 8, 9, 27, 28, 32, 36, 39, 42, 45, 47, 48, 51, 56, 62, 71, 72, 78. Plus 32.
Multi Multi (13.07), godz. 21.50
6, 8, 9, 14, 15, 16, 21, 24, 25, 29, 37, 40, 46, 61, 63, 65, 68, 70, 72, 74. Plus 21.
Mini Lotto (13.07)
8, 14, 24, 28, 32.
Ekstra Pensja (13.07)
4, 8, 9, 20, 31 – 2.
Ekstra Premia (13.07)
1, 6, 7, 19, 26 – 2.
Kaskada (14.07), godz. 14
1, 3, 5, 7, 9, 12, 13, 14, 17, 19, 20, 21.
Kaskada (13.07), godz. 21.50
1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 16, 18, 20, 21.
Super Szansa (14.07), godz. 14
9, 1, 4, 8, 5, 6, 2.
Super Szansa (13.07), godz. 21.50
1, 3, 7, 7, 4, 9, 3.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zawodnicy Startu Lublin spotkali się w poniedziałek na pierwszych zajęciach

Kopciuszek na salonach

ENERGA BASKET LIGA Koszykarze Startu Lublin w poniedziałek rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Dzisiaj natomiast odbędzie się losowanie fazy grupowej Koszykarskiej Ligi Mistrzów

Przypomnijmy, że Start Lublin dzięki wywalczeniu wicemistrzostwa Polski w poprzednim sezonie bezpośrednio zakwalifikował się do fazy grupowej tych rozgrywek. „Czerwonoczarni” są absolutnym Kopciuszkiem na europejskich salonach, a większość potencjalnych rywali dysponuje znacznie większym budżetem niż Start.

Właśnie dlatego w Lublinie wszyscy podchodzą do środowego losowania w sposób bardzo spokojny. – Nie mam żadnej listy wymarzonych przeciwników. Cieszę się, że znaleźliśmy się w tak doborowym gronie. Chciałbym jedynie trafić na zespoły, które przyciągną kibiców do hali Globus. Fani zasługują na to, żeby zoba-

czyć koszykówkę na najwyższym poziomie – mówi David Dedek, trener Startu. – W naszym położeniu, to każdy przeciwnik będzie bardzo trudny. Nie ma sensu specjalnie się tym emocjonować. Osobiście chciałbym zmierzyć się z Galatasaray Stambuł. To moje marzenie – dodaje Roman Szymański, center Startu.

Lista rywali jest imponująca i trudno liczyć na to, żeby Start miał większe szanse na powalenie z rywalami pokroju AEK, Iberostar Teneryfa, Nizhny Novgorod czy Tur Telekom. – Występy w Lidze Mistrzów są dla nas nagrodą za wysiłek w poprzednim sezonie. Dla każdego z nas jest to spełnienie marzeń. Cieszymy się, że jesteśmy w fazie grupowej i mamy zapew-

nione 14 spotkań z wymagającymi przeciwnikami – dodaje Szymański.

On oraz jego koledzy z drużyny w poniedziałek rozpoczęli okres przygotowawczy. Na pierwszym treningu nad Zalewem Żemborzyckim spotkali się wyłącznie polscy zawodnicy. Na zakontraktowanie obcokrajowców należy jeszcze

trochę poczekać. – W pierwszym tygodniu będzie nieco więcej zajęć w terenie, ale spotkamy się również w hali. Tam będziemy skupiać się głównie nad techniką indywidualną. Planujemy też trochę więcej zajęć na siłowni. Co do zawodników zagranicznych, to mogą powiedzieć, że prowadzimy z nimi rozmowy. Chcieli-

byśmy mieć już podpisane kontrakty, ale nie chcemy podejmować pochopnych decyzji. Zawodnicy na razie życzą sobie dość wysokie wynagrodzenia. Z czasem jednak będą obniżać swoje oczekiwania, co sprawi, że będziemy mogli pozyskać lepszych graczy – przekonuje Dedek.

(KK)

PODZIAŁ NA KOSZYKI PRZED LOSOWANIEM KOSZYKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW

Koszyk 1: AEK (Grecja), ERA Nymburk (Czechy), Hapoel Jerozolima (Izrael), Iberostar Teneryfa (Hiszpania).
Koszyk 2: Brose Bamberg (Niemcy), Filou Oostende (Belgia), Nizhny Novgorod (Rosja), SIG Strasbourg (Francja).
Koszyk 3: Dinamo Sassari (Włochy), Hapoel Holon (Izrael), JDA Dijon (Francja), Turk Telekom (Turcja).
Koszyk 4: Casademont Zaragoza (Hiszpania), Peristeri (Grecja), Pinar Karsiyaka (Turcja), San Pablo Burgos (Hiszpania).
Koszyk 5: Falco Szombathely (Węgry), Happy Casa Brindisi (Włochy), Retabet Bilbao (Hiszpania), VEF Ryga (Łotwa).
Koszyk 6: Cholet (Francja), Galatasaray Doga Sigorta Stambuł (Turcja), Limoges CSF (Francja), Tofas Bursa (Turcja).
Koszyk 7: Darussafaka Tekfen (Turcja), Fortitudo Bologna (Włochy), Rytas Wilno (Litwa), Start Lublin (Polska).
Koszyk 8: zespoły z kwalifikacji.

Padwa i Azoty II zaczną u siebie

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Rozgrywki nowego sezonu wystartują 19 września. Do meczu derbowego AZS AWF Biała Podlaska z rezerwami Azotów Puławy dojdzie 5 lub 6 grudnia

W związku z większą niż ostatnio liczbą zgłoszonych drużyn Związek Piłki Ręcznej w Polsce podzielił I ligę na cztery grupy, w każdej po 11 drużyn. Tercet z naszego regionu w tym sezonie został rozdzielony akademicy i Azoty II trafiły do grupy C, zaś Padwa Zamość do grupy D.

AZS AWF Biała Podlaska rozpocznie sezon od wyjazdu do rezerwy wicemistrza Polski Orlen Wisły Płock. Przed swoimi kibicami wystąpią za to rezerwy Azotów Puławy, które zagrają z Anilaną Łódź. Dopiero w 10. kolejce Azoty II i AZS BP zmierzą się w spotkaniu derbowym. Gospodarzem

będą puławianie. Bialscy akademicy pauzować będą w drugiej kolejce (26-27 września), zaś rezerwy Azotów – w siódmej (14-15 listopada).

Meczem u siebie z AZS UJK Kielce nowy sezon inaugurują szczypiorniści Padwy Zamość. Zamościanie będą mieli przymusowe wolne w weekend 28-29 li-

stopada, w ramach dziewiętej serii gier.

Pierwsza runda we wszystkich grupach zakończy się 13 grudnia. Seria rewanżowa wystartuje 30

stycznia 2021, a zakończy 22 maja. Na 11 listopada planowany jest start nowej edycji Pucharu Polski (I runda eliminacyjna).

(GROM)

TERMINARZ AZS AWF BIAŁA PODLASKA I AZOTÓW II PUŁAWY (GRUPA C)

1 kolejka (19-20 września): Orlen Wisła II Płock – AZS AWF Biała Podlaska ● Azoty II Puławy – Anilana Łódź ● AZS UW Warszawa – KPR Legionowo ● Jurand Ciechanów – MKS Wieluń ● Uniwersytet Radom – Mazur Sierpc ● pauzuje SMS ZPRP Płock.
26-27 września: Wieluń – Azoty II ● pauzuje AZS BP ● **3-4 października:** Azoty II – Legionowo ● AZS BP – Sierpc ● **10-11 października:** Anilana – AZS BP ● SMS – Azoty II ● **17-18 października:** Azoty II – UW ● AZS BP – Wieluń ● **24-25 października:** Legionowo – AZS BP ● Jurand – Azoty II ● **14-15 listopada:** AZS BP – SMS ● pauzuje Azoty II ● **21-22 listopada:** UW – AZS BP ● Azoty II – Radom ● **28-29 listopada:** Orlen II – Azoty II ● AZS BP – Jurand ● **5-6 grudnia:** Azoty II – AZS BP ● **12-13 grudnia:** AZS BP – Radom ● Sierpc – Azoty II.

TERMINARZ MKS PADWA ZAMOŚĆ (GRUPA D)

1 kolejka (19-20 września): MKS Padwa Zamość – AZS UJK Kielce ● SPR Końskie – Orlen Upstream Czuwaj Przemysł ● Viret Zawiercie – Olimpia MEDEX Piekary Śląskie ● MTS Chrzanów – SMS ZPRP Kielce ● Wisła Sandomierz – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski ● pauzuje MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec.
26-27 września: SMS Kielce – Padwa ● **3-4 października:** Padwa – Olimpia ● **10-11 października:** Czuwaj – Padwa ● **17-18 października:** Padwa – Zagłębie ● **24-25 października:** Końskie – Padwa ● **14-15 listopada:** Padwa – Viret ● **21-22 listopada:** Chrzanów – Padwa ● **28-29 listopada:** pauzuje Padwa ● **5-6 grudnia:** Padwa – Sandomierz ● **12-13 grudnia:** KSZO – Padwa.



BOGDANKA
SPONSOR STRATEGICZNY

19 LIPCA 2020
17:40

GÓRNIK /VS/ **STAL**
ŁĘCZNA **RZESZÓW**

WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL



TJ2268



Mecz goni mecz

PIŁKARSKA II LIGA Dziś o 17.45 Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe ze Skrą Częstochowa. „Zielono-czarnych” czeka trudne zadanie, bo mecz zostanie rozegrany na boisku ze sztuczną nawierzchnią, a do tego rywale to najlepiej punktujący zespół w rundzie wiosennej

W minioną sobotę Leandro i spółka niespodziewanie przegrali u siebie 2:3 z Pogonią Siedlce, tracąc dwie bramki w samej końcówce spotkania. Zakończyli serię pięciu zwycięstw z rzędu, ale na rozpamiętywanie porażki nie mieli jednak czasu i od razu rozpoczęli przygotowania do kolejnego ważnego meczu. – W planach mamy dwa treningi na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Czeka nas trudne zadanie,

W sobotę łącznianie zakończyli serię pięciu zwycięstw z rzędu. Czas na nową...

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie, ale takich w tym sezonie mamy za sobą wiele. Musimy właściwie zmotywować się na ten mecz i zrealizować nakreślone założenia – mówił tuż po ostatnim meczu Kamil Kiereś, trener Górnika.

Na trzy kolejki przed końcem sezonu Górnik zajmuje fotel lidera z dorobkiem 58 punktów. O dwa „oczka” mniej ma Widzew, a trzy traci GKS Katowice. Różnice są więc minimalne dlatego każdy kolejny mecz jest dla wszystkich tych zespołów niezwykle ważny.

Górnika czeka dziś trudne zadanie. Co prawda Skra zajmuje dopiero ósme miejsce, ale odkąd wznowiono roz-

grywki w dziewięciu spotkaniach zdobyła 20 punktów na 27 możliwych i jest najlepiej punktującym zespołem w tej rundzie. Jesienią w Łęcznej padł remis 1:1, ale tym razem podział punktów nie zadowolił żadnej z drużyn.

W ostatnich meczach trener Kiereś miał nieco ograniczone pole manewru odnośnie młodzieżowców. Kontuzjowany jest bowiem Patryk Rojek, a inny młodzieżowy zawodnik Aron Stasiak pauzował przez trzy kolejki za czerwoną kartkę, którą zobaczył w meczu z Bytovią Bytów. Teraz jednak wraca do składu i być może otrzyma szansę gry, a co za

tym idzie wzmocni ofensywę łącznian.

Pierwszy gwizdek sędziego zaplanowano na godzinę 17.45. Mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. Natomiast relację tekstową będzie można śledzić na naszym portalu Dziennikwschodni.pl

Pozostałe mecze 32 kolejki:
Pogoń Siedlce – GKS Katowice
* Widzew Łódź – Stal Stalowa Wola
* Elana Toruń – Resovia *
Górniki Polkowice – Znicz Pruszków
* Lech II Poznań – Gryf Wejherowo
* Garbarnia Kraków – Bytovia Bytów
* Legia Warszawa – Błękitni Stargard
* Stal Rzeszów – Olimpia Elbląg.

Tradycja została podtrzymana

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Nowy sezon rozpocznie się 16 sierpnia. Do rywalizacji przystąpi czternaście zespołów

Kibice, działacze i piłkarze zastanawiali się ile drużyn wystąpi w nowym sezonie. W minionym, w związku z pandemią koronawirusa, żadna z ekip bialskiej klasy okręgowej nie została zdegradowana. Najbardziej zadowolony jest ŁKS Łazy, zajmujący ostatnie miejsce w tabeli po rozegranej rundzie jesiennej. Kolejność z pierwszej części rozgrywek okazała się ostateczna.

Po awansie Lutni Piszczac, zwycięzcy rozgrywek i przyjęcia propozycji występów w IV lidze przez wicemistrza bialskiej klasy okręgowej Bizona Jeleniec, zwolniły się dwa miejsca. A ponieważ żaden zespół z okręgu bialskiego nie został zdegradowany z IV ligi, wolne miejsca zajęli beniaminkowie, triumfatorzy grupy I i II bialskiej klasy A. W grupie I zwyciężył LZS Dobryń, w grupie II – Ar-Tig Huta Dąbrowa. LZS powraca do „okręgówki” po dwóch latach. Ekipa z Huty Dąbrowy czekała na awans na ten poziom rozgrywkowy aż 15 lat. Tym samym liczba



Nowy sezon bialskiej „okręgówki” rozpocznie się 16 sierpnia
FOT. WERONIKA PIENIAK/BAD BOYS ZASTAWIE

zespołów nie zmieniła się i nadal liczy 14 drużyn.

Nowy sezon bialskiej ligi okręgowej rozpocznie się tak jak zazwyczaj w połowie sierpnia, w tym roku w niedzielę szesnastego. Rozgrywki zakończone zostaną w Narodowe Święto Niepodległości – 11 listopada. Zgodnie ze zwyczajem na inaugurację obaj beniaminkowie wystąpią przed swoimi kibicami. LZS Dobryń zagra z Bad Boys Zastawie, a Ar-Tig Huta Dąbrowa z Borem Dąbie.

Wszystkie terminy kolejek to niedziele. Wyjątkiem jest ostatnia seria zaplanowana na 11 listopada (środa).

1 KOLEJKA (16 SIERPNIA):

LZS Dobryń – Bad Boys Zastawie * Ar-Tig Huta Dąbrowa – Bór Dąbie * Tytan Wisznice – Unia Żabików * Sokół Adamów – Granica Terespol * Orzeł Czemierniki – Grom Kąkolewnica * ŁKS Łazy – Unia Krzywdy * ŁKS Milanów – Kujawiak Stanin.

(GROM)

Środy trzymają na rezerwę

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Inauguracja rozgrywek planowana jest 15 sierpnia. Runda jesienna zakończy się 8 listopada

Mimo pandemii koronawirusa i zawirowań z nią związanych nie zmieniła się liczba drużyn rywalizujących na tym poziomie rozgrywkowym. Pojawiły się bowiem głosy najpierw o powiększeniu liczby zespołów, następnie ich nieparzystej ilości. Ostatecznie wszystko zakończyło się pomyślnie. W sezonie 2020/2021 w chełmskiej klasie okręgowej w dalszym ciągu występować będzie 14 drużyn. Miejsce zwycięzcy minionych rozgrywek Unii Białopole oraz wicemistrza Startu Krasnostaw zajęli mistrz chełmskiej klasy A Znicz Siennica Różana oraz wicemistrz Sawena Sawin.

Inauguracja nowego sezonu planowana jest 15 sierpnia. Obaj beniaminkowie, zgodnie z tradycją, rozpoczną rozgrywki przed własnymi kibicami. Znicz Siennica Różana zmierzy się z Ruchem Izbiica, a Sawena podejmie Agros Suchawa. Już w drugiej kolejce (22-23 sierpnia) debiutanci staną naprzeciw sobie. Gospodarzem będzie Znicz. Mecze w rundzie jesiennej rozgrywane będą tylko w weekendy. Terminarz nie



FOT. GRANICA DOROHUSK/FACEBOOK

W rundzie jesiennej zespoły chełmskiej „okręgówki” grać będą tylko w weekendy

przewiduje kolejek w środku tygodnia. – Środy zarezerwowaliśmy na terminy awaryjne, które przecież często się zdarzają, np. przełożenie spotkań z różnych powodów, jak też na mecze Pucharu Polski – tłumaczy Sławomir Kuźmicki, przewodniczący Komisji Gier Chełmskiego Oddziału LZPN.

W sobotę 31 października zostanie rozegrana przedostatnia seria rundy jesiennej. Zakończenie pierwszej części sezonu zaplanowano na 7-8 listopada. Wśród faworytów nowej edycji chełmskiej klasy okręgowej wymieniani są m.in. Agros Suchawa, Brat-Cukrownik

Siennica Nadolna, Granica Dorohusk. Starcie Granicy z Bratem przewidziane jest w siódmej kolejce (26-27 września). Tydzień później ekipa z Dorohuska zagra na wyjeździe w Suchawie z Agrosem. (GROM)

1. KOLEJKA (15-16 SIERPNIA):

Znicz Siennica Różana – Ruch Izbiica * Sawena Sawin – Agros Suchawa * Spółdzielca Siedliszcze – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna * Unia Rejowiec – Start-Regent Pawłów * Bug Hanna – Frassati Fajslawice * Orzeł Srebrzyszcze – Granica Dorohusk * Hetman Żółkiewka – Ogniwo Wierzbica.

KARTKA Z KALENDARZA

1606

urodził się Rembrandt, holenderski malarz

1888

powstała krakowska Akademia Muzyczna

1864

Alfred Nobel otrzymał patent na nitroglicerynę

1930

urodził się Jacques Derrida, francuski filozof

1954

dokonano oblotu odrzutowca pasażerskiego Boeing 707

1956

urodził się Ian Curtis, wokalista zespołu Joy Division

1960

pierwszy publiczny pokaz filmu „Krzyżacy” w reżyserii Aleksandra Forda

1988

premiera filmu „Szkłana pułapka” w reżyserii Johna McTiernana. W roli głównej: Bruce Willis

1994

premiera filmu „Prawdziwe kłamstwa” w reżyserii Jamesa Camerona. W rolach głównych: Jamie Lee Curtis i Arnold Schwarzenegger

2018

finał XXI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. W Moskwie Francja pokonała Chorwację 4:2

65,70

metra to długość samolotu pasażerskiego Tu-144. 15 lipca 1969 roku przekroczył on - jako pierwszy komercyjny samolot pasażerski - prędkość mach 2

Pojedynki Eda Stafforda

TELEWIZJA W sierpniu 2010 roku Ed Stafford został pierwszą osobą, która przeszła całą Amazonkę. To osiągnięcie trafiło do Księgi Rekordów Guinnessa w 2012 roku. Brytyjczyk ma też na koncie wiele programów telewizyjnych dla Discovery Channel. Porta na kolejny: „Pojedynki Eda Stafforda”.

Ed rusza do Chińskiej Republiki Ludowej, gdzie stanie w szranki z równie wykwalifikowanymi ekspertami od bushcraftu i survivalu. Do zawodów zgłosiło się 6 profesjonalistów. Czy któryś z nich pokona Eda?

Razem przemierzą śmiertelnie niebezpieczne dżungle, górskie szczyty, rozległe pustynie i gęste bagna Państwa Środka, walcząc nie tylko z własną wytrzymałością fizyczną i psychiczną, a także z czasem.

PREMIERA: w niedzielę, 16 sierpnia, o godzinie 13 na antenie Discovery Channel.



FOT.: DISCOVERY CHANNEL

Rewolucja w grze

GRAMY Do pierwszych walk partyzanckich mamy jeszcze trochę czasu, bo premiera gry Far Cry 6 została zaplanowana na początek przyszłego roku.

Far Cry to jedna z popularniejszych serii gier ostatnich lat.

W 2004 roku zapoczątkowała ją gra stworzona przez niemieckie studio Crytek. Otwarty świat, zapierająca dech w piersiach oprawa graficzna, niezła sztuczna inteligencja przeciwników... Potem Crytek zaczął prace nad grą Crysis, a marką Far Cry zajął się Ubisoft.

Efektom tych prac była wydana w 2008 roku gra Far Cry 2. Akcja przenosiła nas do Afryki, w środek wojny domowej w niewielkim, afrykańskim państwie, gdzie polowaliśmy na handlarza bronią. W tej grze fabuła i postacie stały na dalszym planie. Liczyły się klimat, niezwykle piękne krajobrazy i poważniejsza tonacja rozgrywki.

W Far Cry 3 twórcy poszli w nieco inną stronę: we wciąż otwartym świecie dostaliśmy bardziej osobistą i rozbudowaną historię z czarnym charakterem w postaci Vaasa. Kolejne części podążały tym samym tropem zmieniając rejon działań, przeciwnika i dorzucając kolejne aktywności. Kolejne odsłony sprzedawały się bardzo dobrze, ale też część graczy narzekała, że dostają kolejny raz nieco przerobioną „trójkę”.

Jak będzie tym razem?

Na pewno będzie rewolucja (jako fabularne zawią-



W Far Cry 6 po raz pierwszy w historii serii trafimy do dużego miasta; do Esperanzji, czyli stolicy kraju rządzonego przez prezydenta Castillo

FOT.: UBISOFT

zanie całej historii). Ale czy możemy się spodziewać rewolucji w samej rozgrywce?

Akcja gry Far Cry 6 zabierze nas na tropikalną wyspę Yary, gdzie swoje rządy sprawuje dyktator Antón Castillo (w tej Giancarlo Esposito znany przede wszystkim z roli Gustavo Fringa w serialu Breaking Bad). Prezydent Castillo zajmuje się dwoma sprawami: rewolucją w kraju i Diego, 13-letnim synem, którego chce wychować na następcę.

„Potężni i skomplikowani wrogowie są częścią DNA serii Far Cry, a więc od samego początku wiedzieliśmy, że musimy podnieść poprzeczkę odnośnie tego, kim mogą być te postacie i jak je ożywimy” - komentuje Navid Khavari, dyrektor fabularny w Ubisoft Toronto. „Praca z tak niesamowicie utalentowanymi ludźmi, w tym z jedynym w swoim rodzaju Giancarlo Esposito, i patrzenie, jak wcielają się oni w naszych przeciwni-

ków jako przerażających, ale też bardzo złożonych charakterologicznie ludzi, jest niesamowite. Nie możemy się już doczekać, kiedy podzielimy się wynikami naszych prac z fanami”.

Gracze wcielą się zaś w Dani Rojasa (postać będzie dostępna w wersji męskiej i żeńskiej). Dani od dzieciństwa mieszka na Yarze i dołącza do rewolucji przeciwko Antónowi Castillo. Walki partyzanckie będziemy toczyć na całej

wyspie. Także w stolicy Yary, Esperanzji. To spora nowość, bo w serii Far Cry nie było jeszcze tak dużych miast.

Premierę gry Far Cry 6 zaplanowano na 18 lutego 2021 roku. Gra ukaże się na PC (wyłącznie na Epic Games Store i Uplay), PlayStation 5, PlayStation 4, Xbox Series X i Xbox One. Będzie też dostępna w Uplay+, usłudze subskrypcyjnej Ubisoft.

RAD

Odkryj Polskę: Kościół Mariacki

KONKURS Wokół Rynku Głównego, w sercu starego królewskiego miasta Krakowa, od 800 lat żyje i rozwija się parafia Mariacka. Jej symbolem i miejscem wyznawania wiary parafian, mieszkańców miasta i przyjezdnych gości jest kościół Mariacki: świątynia poświę-

cona Matce Bożej. 22 maja 2020 roku Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu monetę okolicznościową z serii „Odkryj Polskę” – „Kościół Mariacki” o nominale 5 zł.

Rewers monety przedstawia widok fasady kościoła Mariackiego w Krakowie

od strony południowo-wschodniej.

UWAGA

Mamy dla Was pięć takich monet. Aby zdobyć jedną z nich wystarczy zadzwonić dziś o godzinie 13 pod numer (81) 46 26 800

